

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyj: ul. Kopernika 1. 7, I. piętro
otwarte od godziny 10 rano do godz.
1 w południe.

Biura administracji: ul. Kopernika 7, parter
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7
wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“
wynosi:

we Lwowie:	na prowincji:	za granicą:
miesięcznie 1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie 4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie 9 zł.	13 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we
Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul.
Kopernika 7; w Paryżu: C. Adan Ciborowski
38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasen
stein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10—
Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelik Grün-
angergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Auger
feld & Emerich Lessner Wollzeile 4-8—Schallek
Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse, 33;
w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M.
Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.
w Warszawie: Ruichmann & Freudler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na je-
dnospaltowy wiersz drobnym drukiem lub je-
go miejsce 40 ct. — Nadpłatne za wiersz lub je-
go miejsce 30 ct. — Głosy publicystów za wiersz
lub jego miejsce 50 ct. — Prywatne koresponden-
cja 3 ct. od wyrazu.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 17 czerwca.

Gabinet włoski był w wielkiej
trwodze. Zdawało się pewnym, że przy głosowa-
niu nad etatem spraw zagranicznych poniesie klę-
skę. W piątek i sobotę rano odbywały się u Ru-
diniego narady opozycji, która już tak była pe-
wną swego, że w margr. Guicciardinim witała
przyszłego ministra spraw zagranicznych. Stało
się inaczej; Prinetti zatrzyma nadal swoją tekę.
Izba posłów jednak przyjęła wspomniany etat
205 głosami przeciw 196. Ministrowie nie gło-
sowali, ale zawsze bardzo szczerą większość sze-
ściu głosów, a i to otrzymał jej gabinet tylko
dzięki skrajnej lewicy, zwłaszcza socjalistom.

Główny organ socjalistów włoskich *Avanti*
oświadcza, iż skrajna lewica, pomimo skrupułów
zasadniczych dlatego za gabinetem głosowała,
ponieważ nie chciała dopomóc opozycji, tj. kon-
serwatyzmom. Tak więc gabinet Zanardellogo
ostał się i żyć będzie jedynie dzięki skrajnym
wręcz rewolucyjnym żywiołom.

W piątek odbyły się wybory do holen-
derskiej izby posłów. Od dziesięciu
lat rządziła tam liberali, jako i tym razem byli
pewni zwycięstwa. *Notre Presse* w dzień wybo-
rowadziła: „Liberali posiadają 49 mandatów;
(na ogół stu), prawica 36 mandatów; pozostaje
tedy 25 mandatów, o które walka toczy się bę-
dzie; liberalom wystarczy 12 mandatów do utrzy-
mania swej większości w parlamencie.“

Ale stało się inaczej! Tylko 48 posłów zo-
stało dnia 14 bm. wybranych, pozostaje przeto
42 wyborów ściślejszych, ale już pierwszy ów
dzień sprowadził porażkę liberałów, wyszło bo-
wiem z urny tylko 9 liberałów a 22 katolików,
22 protestantów, 2 chrześcijan historycznych
(kalwinów) i 2 demokratów. Do ścisłych wybo-
row pozostało 29 liberałów, 26 protestantów,
10 katolików, 10 socjalistów, 3 chrześcijan hi-
storycznych i 6 demokratów.

Znamiennym jest, że już w pierwszym wy-
borze wyszło z urny 22 katolików tj. tylu, ilu
ich ogółem było w poprzedniej kadencji Izby
posłów. Przyczem zauważyć musimy, że w Ho-
landyi, jeżeli tylko jeden kandydat urzędowo jest
uznany, to wyboru się nie przeprowadza, kan-
dydat tam samemu uznany zostaje za posła. Cze-
ry lata temu było jedenastu takich posłów wy-
branych bez wyboru, a byli to sami katolicy.
Tak dzielna jest organizacja katolicka. Byłaby
ona już przy poprzednich wyborach uzyskała
więcej mandatów, gdyby nie to, że protestanci
pozytywni (ortodoksi) w kilku okręgach nie do-
trzymali katolikom sojuszu, podczas gdy katol-
icy go tym tak zwanym „antyrewolucjonistom“
dotrzymali.

Tym razem antyrewolucjoniści zapewne
dotrzymali paktu katolikom, doświadczony le-
piej dobrodziejstw liberalizmu, a do sojuszu
przyłączyli także kalwini. Organa liberałów bo-
wiem z góry przestrzegali swoich, że ta trzy
obozu połączyły się w pewnych okręgach i po-
stanowiły głosować na jednego kandydata i do-
dawały: „Plan to groźny; wiemy zaś za praktyki,
że w pierwszym wyborze wielu liberałów nie
bierze udziału, ponieważ sądzą, że tak czy owak
kandydat ich dostanie się do wyboru ściślejszo-
go, a wtedy dosyć czasu do zwycięstwa.“

Ludwik Stasiak.

Srebrny bochenek chleba.

Na ołtarzu wiszą ogromny krucyfiks na sre-
brnym tle. Rzeźbiarz wyczelował ze srebra chmu-
ry, twarz księżycową w kształcie sierpa, tarczę
słoneczną z patrzacami na Mękę Jezusa oczami,
domy, wieże i budynki Jeruzolimy. Chrystus ma
na głowie ogromną, srebrną, cierniową koronę,
przez szyję zaś Ukrzyżowanego wieszają się łań-
cuch złoty, na którym wisi wielkie metalowe ser-
ce. U nóg Chrystusowych i rąk, na krzyżu całym
i srebrnych chmurach, na płaszczyźnie na-
wet ołtarza przybito i pozawieszano niezmierną
ilość srebrnych, złotych i cynowych wotów. Po-
krył czas pyłem barwne wstążki, na których wota
wiszą, wypływały one ze starości i od promieni
słonecznych, padających przez barwne okno na po-
stać Chrystusa. Przecież, gdy słonko na ołtarz
szarży, błyszczy wśród starych wotów jaskrawym
blaskiem rubin, iskrzy się topaz, a cała postać
Jezusa w srebrach, w złocie i drogich kamieniach
zdaje się jaśnieć ogromną, barwną tęczą, rozpry-
niętą w złotych słonecznych promieniach.

Tym razem jednak może być całkiem ina-
czej, i już w pierwszym wyborze zwycięży kon-
kandydat, postawiony przez antyliberalów“.

Socjaliści holenderscy posiadali w popre-
dniej kadencji cztery mandaty; teraz w pierw-
szym wyborze nie otrzymali żadnego, ale prawie
z pewnością przy wyborze ściślejszym zwyciężą
w kilku okręgach.

Oburzenie Anglików przeciw utrzymaniu
załogi niemieckiej w Szangaju nie wol-
nieje. Oświadczenie rządu w Izbie posłów, że nie
wie, dla jakich powodów Niemcy uznają za po-
trzebne pozostawienie tam swojej załogi, i czy
załoga ta będzie nieustająca, nikogo w Anglii nie
zadowoliło. A nadto i Francuzi pozostaną nadal
w Szangaju i będą Anglikom czynić także kon-
kurencję na Yagtschiangu. Jakoż już projektu-
ją budowę kolei z Tonkinu przez południową
prowincję chińską Yunnan do górnego Yangtse-
kiangu.

Prusacy zaś grubo bierze na kiel prze-
ciw Anglikom i piszą: „Mamy konwencję co do
Yangtsekiangu; linia hambursko-amerykańska od
dwóch lat czyni wielkie wysiłki na tej rzecz i
tak się wydaje, że wszelkie spiski Anglików z
wicekrólami południowych prowincji chińskich
nie powstrzymują potężnej konkurencji niemie-
ckiej na Yangtsekiangu i że orzeł niemiecki nie
puści tego, co w swoich szponach dzierży. Cho-
dzi tylko o to aby Niemcy bez wytychnienia prze-
prowadzili swoje plany na Yangtsekiangu.“

„Juścić wiemy, że Anglia jest tam zdawna
osiadła i dobre ma plecy. Nie nadarmo była ona
dominującym mocarstwem na Yangtsekiangu,
Szangaj nie nadarmo był ogniskiem wpływu an-
gielskiego, ale też wiemy, że śmiała na złama-
nie karku energia Anglii upadła, i że Göthe stu-
szenie napisał, iż fortuna sprzyja temu, kto chwy-
ta. Zniszczenie angielskiej sfery interesów na
Yangtsekiangu jest ciosem może największym,
jaki Anglia poniosła w toku wojny południowo-
afrykańskiej.“

„Niemieckie ministerstwo spraw zagr. i am-
basada nasza w Londynie ciężko się namozoliły,
aby uzyskać konwencję co do Yangtsekiangu.
Teraz idzie o niezmordowane zgartywanie plonu
tej pracy. Ze prasa angielska melancholijnie po-
gląda na niedawną wszemoc Anglii w Chinach
południowych; że żałośnie zawodzi, iż przed nie-
pełną trzydziści lat temu kupcy angielscy mieli
monopol handlu w Chinach — to nas rozczuli-
nie zdoła. Anglia dość często wypierała inne
państwa z ich posiadłości, albo nie dopuszczała
ich do osiedlenia się na niedogodnych dla niej
punktach. A i teraz chciałaby nam nawarzyć pi-
wa, podżegając Amerykanów, byle nas sparali-
żować w Chinach.“

Jest w tych wywodach wiele prawdy, ale
jeszcze więcej przechwałek pruskich. Angli-
cy nadal będą górowali na Yangtsekiangu, a będą tam
konkurować Francuzi z Anglikami, ale też z
Niemcami, taksamo Belgijczycy — a klucz do-
rzecza Yangtsekiangu, bo Hankow dzierży Ros-
ya, a oraz zamysła o kolei z Mandżurji przez
Pekin do Hankowa od północy (nawet aż do
Kantonu) a podobno i o kolei z Turkiestanu do
Hankowa od Zachodu

Jak słychać, zamierzają Stany Zje-
dnoczone wysłać do Watykanu nadzwy-
czajnego posła dla uregulowania różnych spraw,
zapewne co do majątków klasztornych na Kubie
i Filipinach.

SEJM.

(3 posiedzenie — 6 sesji — VII peryodu.)

Lwów 17 czerwca.

Dzisiejsze 3 posiedzenie 6 sesji VII peryo-
du sejmu, naznaczone na godz. 10 rano, rozpo-
częło się dopiero o godz. 3/4 11 przy dość słabym
udziale posłów a przy niemal próżnych łóżach i
galeryach.

Posiedzenie zajął marszałek krajowy hr.
Badeni dłuższym przemówieniem, które dawało
rzut oka na sprawy, które sejm obecny ma za-
łatwić, — w wielu miejscach nagradzanem było
oklaskami, jak np. ustęp o uchwałach rady pań-
stwa w sprawie dróg wodnych i o szacownym
stanowisku delegacji polskiej we Wiedniu, jako
też o wstąpieniu stojalowczyków do Koła pol-
skiego i wyrażeniu nadziei, że i ludowcy nieba-
wem to uczynią.

Cennym jest także ustęp mowy hr. Bade-
niego, zwracający uwagę, iż sejm winien nie tyl-
ko ze stanowiska obiektywnego uchwalić potrze-
bne wydatki, ale i odróżnić także wydatki po-
żyteczne od niezbędnych i w ten sposób baczyc
na równowagę budżetową kraju.

Hr. Badeni dawszy znak łaską marszałkow-
ską, iż sejm otwiera, wypowiedział następującą
mowę:

„Wysoki sejmie! Przedewszystkiem z ubo-
lewanem stwierdzić muszę, iż z końcem marca
br., w którym to czasie skończyło się uchwalone
przez wys. sejm prowizorium budżetowe, znalazł
się wydział krajowy bez upoważnienia do pobor-
u dodatków do podatków i bez upoważnienia
czynienia wydatków. Licząc się z faktem bezwa-
rankowej konieczności, udał się wydział krajowy
do rządu o wyjednanie rozporządzenia cesarskie-
go, upoważniającego władzę skarbowe do pobie-
rania dodatków na następny kwartał od tej sa-
mej wysokości, jaką sejm na pierwszy kwartał
uchwalił. Wydatki zaś czynił wydział krajowy
pod własną odpowiedzialnością w granicach bu-
dżetu z roku ubiegłego i przedkłada dziś wyso-
kiemu sejmowi wniosek, by uznać zechciał po-
stępowanie wydziału krajowego za usprawiedli-
wione przymusowem położeniem. Zarazem jednak
nie wątpię, iż wysoki sejm uchwałą swoją za-
strzeż się zechce, by w przyszłości wydział kra-
jowy w podobne przymusowe położenie stawia-
nym nie był.“

„Zagajając pierwsze posiedzenie obecnej se-
syi sejmowej, zastrzegłem sobie, że gdy się na
właściwą sesję sejmową zjedziemy, omówię w
kilku słowach program prac sejmowych tej osta-
tniej sesji; dziś stało się to tem bardziej konie-
czne, gdyż z jednej strony podstawy preliminar-
za na rok 1901 uleżały musiał zasadniczej zmia-
nie, z drugiej zaś strony niejedno z tego, co
przed kilku miesiącami było postulatem sejmu,
stało się dziś faktem dokonanym.“

„Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia
wskazuje już na pierwszy rzut oka, że materiał
dla prac sejmu przygotowany, jest obfity i różno-
rodny; dotyka wszystkich niemal gałęzi admini-
stracji krajowej i wielu działów ustawodawstwa
do sejmu należących.“

„Wymieniam tu ustawę lasową, ustawę o
tępieniu myszy polnych, ustawę o zalesieniu o-
chronnem, ustawę o sadzeniu i ochronie drzew
przy drogach publicznych, ustawę o tworzeniu
włości rentowych.“

„Na tę ostatnią zwracano szczególną uwagę
cyl. sejmu i polecono ją z całą usilnością ży-
cielowemu ocenieniu i dodatniemu załatwieniu
wys. izby.“

„Pragniemy przez wnieście tej ustawy
zrobić pierwszy i ważny krok w dziedzinie ustaw
agrarnych, chcemy przez nią stworzyć, względnie
podnieść i utrzymać zdrowy ekonomicznie stan
włościński; chcemy, jako środków do tego celu
wiodących, użyć kredytu rentowego na dmienn-
nych podstawach opartego obok opieki i pomocy
obywatelskiej; opieramy się na zasadzie niepo-
dzielności włości rentowych, na czas trwania po-
żytek rentowych, a bez zmiany przepisów
dziedziczenia; a wychodząc z zapatrywania, że
założenie i cel stworzenia włości rentowych
odpowiada nie tylko potrzebom i interesom
jednostek, włość rentową nabywających, lecz
leży także w ogólnym interesie kraju propo-
nujemy, by koszta administracyjne z całą
akcją połączone, obciążały nie dłużnika, lecz
kraj cały.“

„Wiem, że przeprowadzenie tej ustawy
łatwe nie jest, bo oparta ona być musi na dzia-
laniu obywatelskiem komisji rentowych, ale po-
wołanie panowie, że powtórzę to co już kilkakro-
tnie powiedziałem, że samorząd bez gorliwości,
dzielności i ofiar, ości jednostek pomyśleć się
wcale nie da. (Brawa).“

Dalej zauważył marszałek, że przedłożony
zostaje także projekt ustawy o uregulowaniu
opieki nad ubogimi i projekt ustawy w sprawie
powiatowych biur pośrednictwa pracy, — po-
czem po ustępie mowy w języku ruskim wygło-
szonej, wspomniął o potrzebie zaciągnięcia przez
kraj chwilowej pożyczki 2 miliony koron, z po-
wodów opóźnienia się uchwalenia ustawy o dod-
tku do podatku spirytusowego.

Następnie powiedział marszałek:

„Nie chcę dzisiaj wniczem przesądzać wni-
osków finansowych przyszłego wydziału krajowego
i uchwał przyszłego sejmu; wydaje mi się je-
dnak niezbędnem, by zrobić różnicę między tymi
działami, gdzie wzrost wydatków jest konieczny,
jeżeli nie mamy się cofać wstecz w rozwoju kul-
turalnym i ekonomicznym kraju, a tymi, które
jakkolwiek pozytywne i pożądane, odroczyć się
jednak dadzą.“

„Jeżeli jednak we wszystkich działach go-
spodarstwa krajowego z równą siłą i bezwzględ-
nością żądania do funduszu krajowego stawiane
będą, jeżeli zaspokojenie każdej, choćby słusznej
potrzeby, badane będzie ze stanowiska tylko tej
właśnie potrzeby, bez żadnego względu na całość,
jeżeli wys. sejm tym, w najszlachetniejszej myśli
stawianym żądaniem oprzeć się nie potrafi, wte-
dy w bardzo niedalekim czasie staniami znowu
wobec konieczności powyższenia dodatków do
podatków.“

Po zauważeniu że na cele szpitalne wyda-
no w r. 1900 o 320.000 koron więcej ponad pre-
liminarz, mówił marszałek kraj. dalej:

„Z zadowoleniem stwierdzić należy, że w
sprawie regulacji rzek uchwalona ustawa pań-
stwowa czyni zadość wyrażonym tylokrotnie ży-
czeniem sejmu i kraju. Sądzę, że jest obowią-
zkiem dziś sejmu uznać to wyrażenie i bez za-
strzeżeń ale zarazem domagać się, by to, co u-
stawodawczo jest zapewnione, zostało też spie-
szenie, rozzumnie i z uwzględnieniem wszelkich in-
teresów krajowych wykonane“

„Wymieniam tu ustawę lasową, ustawę o
tępieniu myszy polnych, ustawę o zalesieniu o-
chronnem, ustawę o sadzeniu i ochronie drzew
przy drogach publicznych, ustawę o tworzeniu
włości rentowych.“

— Mój ojciec, powiedzcie mi, co tam tak
blyszczący około tego ogromnego serca?

— To jest srebrny bochenek chleba.

— Cóż on ma oznaczać?

— Pamiętkę cudu Bożego, jakiego doznał
pewien górnik.

— Dawno to było?

— O dawno, bardzo dawno. Jak się to działo

Wieliczka i Bochnia patrzyły jeszcze do Warsza-
wy, nie do Wiednia.

Był zamożny „kruszak“, właściciel chałupy
i gruntu po kilka korcy wysiewu. On i jego żona
mieli szczególniejsze nabożeństwo do świętej figu-
ry Ukrzyżowanego Chrystusa. Nie było piątku,
żeby nie przynieśli na ołtarz Jego dwóch ło-
wych świec; gdy zaś ziemia obrodziła, barć dużo
miodu przyniosła, a krowy były dojne, to i wo-
skowa świeca na ołtarzu się znalazła.

Około domu *kruszak* mieszkał siwy staru-
szek, którego los nienawistny całe życie przesła-
dował. Majątek rozebrały dzieci i poszły w świat
daleki, zarobić nic nie mógł, bo ręce się ze sta-
rości trzęsły, na domiar zaś nieszczęścia, piorun
uderzył w chałupę, która do szcztetu zgorzała.

Na sędziwe lata trzeba było iść chleba
prosić, pukać do cudzych chałup i jałmużny że-
brać. Gdy jednak starzec coraz bardziej w lata
zapadał, nawet żebrania z trudem mu szła, bo

sił na włóczęgę nie starczyło. ulitował się nad
starcem „kruszak“ i rzł kł żonie:

— Wiesz kobieto co? Bóg nam błogosławi
i chleba u nas nie brak. Stary nasz sąsiad nóg
już włóczyć nie może, już mu trudno i chleba
uprosić. Sypia w oborze w najbliższym naszym
sąsiedztwie, naszym też jest obowiązkiem mu
dopomóc, bo nędzarzowi dalej iść za chlebem
jest ciężko. Dajmy mu codziennie ciepły obiad.

Skrzywiła się kobiecie na tę hojność męża,
żaląc się, że i tak pracy podobać nie może, że
chodzenie koło ludzi, krów i świni siły jej wy-
czerpuje, że gdy przybędzie jeszcze jedna gęba,
to przybędzie z tem i pracy, powiedziała wresz-
cie, że woli dać staruszkowi codziennie „przy-
lepkę chleba“.

Stanęło więc na tem, że starzec miał co-
dzien dostać przylepkę chleba, w piątek zaś,
w dzień męki Pana Jezusa cały bochenek.

Biedak przyjął ofiarę ze tłą wdzięczności
i codziennie ranniem włókł się po swój chleb do
sąsiedniej chaty górniczej.

Jeszcze gwiazda ostatnia nie zagasta na nie-
bie, a zorza zaranna słabym zaledwie świeci się
blaskiem, gdy dzwonek na szybkie gwareckim ode-
zwał się, wołając górników do pracy. Błysty
światła po chałupach, zbiera się wiara, poprawia
swe kaganki, dolewa do nich oleju, ostrzy *kilofy*
i *śelasa*.

„Niezałatwiony pozostaje sposób, w jaki
kraj pokryć ma 40 proc. kosztów regulacji rzek
karpackich. Moje osobiste zdanie w tej mierze
wypowiedziałem, zagajając obecną sesję sejm-
ową i dziś jeszcze sądzą, że myśl wówczas wy-
powiedziana porzucona być nie powinna, w ka-
żdym jednak razie uważam za rzecz niemożliwą,
by wszelkie koszta, z regulacji rzek karpackich
na kraj przypadające, pokryte być mogły w ła-
tach następnych w granicach normalnego bu-
dżetu.“

„Przedwczesnem byłoby jeszcze dzisiaj mó-
wić o sposobie, w jaki kraj pokryć może udział
swoją w kosztach budowy kanałów; a jeżeli w
ocenieniu doniosłości i pożyteczności akcji bu-
dowy kanałów rozmaite były zdania, to jednak
pamiętać musimy, że była ona oparta na sta-
nowczej woli i uchwałach sejmu, a dziś wobec
uchwaionej ustawy, jedna nas tylko myśl prze-
jmować powinna, aby akcję budowy przyspie-
szyć i strzedz interesów kraju w każdym szcze-
gole jej przeprowadzenia.“

„Jest tu dla nas wszystkich jeszcze szerokie
pole do działania.“

„Uchwalone ustawy o funduszu inwestycyj-
nym i o kolejach lokalnych, zapewniają znaczny
postęp w dziale kolejowym, a o ile chodzi o ko-
leje lokalne, zapewniają wszystko to, czego
w granicach naszego funduszu kolejowego w tej
chwili domagać się możemy.“

„Tych wyników w udziale regulacji
rzek, budowy kanałów i kolei nie uwa-
ża kraj ani za koncesje, ani za zwycię-
stwo, ani za świadczenie z czyjejkolwiek strony,
bo żadnego świadczenia od nikogo nie domaga-
liśmy się, (oklaski) lecz za częściowe, choć zna-
czne spełnienie słusznych życzeń kraju, popartych
przez naszych reprezentantów z tą stanowczością
i siłą, jakie daje obrona słusznej i dobrej sprawy
i poparcie całego kraju. (Oklaski).“

„W tej myśli witamy te rezultaty z zado-
woleniem, a to tem bardziej, że ich nie zawdzię-
czamy ani groźbom, ani presji, ani pozornej o-
pozycji, lecz rozumnemu i umiarkowanemu dzia-
łaniu, opartemu na naszej tradycyjnej polityce,
która stara się zawsze połączyć dobro i interes
kraj z interesami i potrzebami państwa. (Hu-
czne oklaski).“

„Kraj uznaje też dobrą wolę i życzliwość
rządu w uwzględnieniu interesów kraju i liczy na
nią w przeprowadzeniu tego, co ustawodawczo
zapewnione zostało.“

„Nie mogę nakonieć z otuchą nie wspo-
mnąć, że po dość licznych a bardzo bolesnych
obstawach rozluźniania się jednoci narodowej i
solidarnej naszych reprezentantów w Wiedniu,
nastąpił fakt, który jest za świeży, by o jego
skutkach i następstwach już dziś mówić.“

„Ale z otuchą i zadowoleniem stwierdzić
można, że nastąpił zwrot stanowczy i zawiadzo-
ne nadzieje tych, którzy sądzili, że to już począ-
tek końca jednego, solidarnego Koła polskiego
w Wiedniu. (Ks. Stojałowski woła: Bardzo słu-
sznie). Dziś wolno mieć już nadzieję, że prędzej
lub później, przy tej lub owej sposobności znaj-
dą się w Kole solidarnem wszyscy nasi reprezentan-
ci, którzy stoją na gruncie narodowym. (Oklaski).“

„Wyrazić to życzenie panowie, to za mało;
sądzą, że jest obowiązkiem nas wszystkich, nie-
tylko tego pragnąć, ale i nie czynić nic, co inte-
resom narodowym nie służy, a spełnienie tego

Ma już je śnać nasz kruszak gotowe, z pier-
wszem bowiem odezwaniem się dzwonka spieszy
do szybu przez pustę, bezładne ulice miejskie.

Mgły poranne zasłaniają mokre łuki, błaka-
ją się wśród domów i drewnianych budynków
żupnych, perły rosy wiszą na krzakach róż, na
białym kwieciu lilii, na żółtych, ogr. mnych słone-
cznikach, które do wschodu zwrócone zdają się
czekać na wschód gwiazdy zarannej.

Spieszy się górnik, nigdy bowiem idąc do
pracy nie zapomni wstąpić do kaplicy i chwilkę
mają pomodlić się przed Ukrzyżowanym Zbawi-
cielem, którego kaplicę zawsze przed wschodem
słońca otwierają równocześnie z odezwaniem się
dzwonka gwareckiego.

Uklękł kruszak przed cudownym obrazem,
złożył swe ciężkie, żelazne kilofy na stopniach oł-
tarza, wpatrzył się w postać Pana Jezusa w o-
gromnej, srebrnej koronie, wpatrzył się w bole-
jącą twarz i serce złote wiszące na szyi Zbawi-
ciela. Usta robotnika cicho szeptały modlitwę:
„Ojciec nasz, który jesteś w niebie...“

Westchnął przy słowach: „Chleba naszego
powszedniego daj nam dzisiaj“, zakończył mo-
dlitwę, wstał szybko, przeżegnał się wodą świę-
coną, która w marmurowej była kropielnicy i
pospieszył do szybu.

(C. d. n.)

życzenia utrudnić lub opóźnić mogło. (Okłaski na ławach ludowców).

W ostatnich latach przy każdej niemal sposobności, omawiając sprawy krajowe, myśl nasza obejmując musiała sprawy państwa, z którego losami jesteśmy złączeni — i dziś jest nie inaczej; ale myśl to pogodniejsza i otuchy pełna.

„Myśli nasze w ostatnich dniach dążyły ku złotej Pradze z życzeniem, by te kilkudniowe dni świąteczne, dni pokoju, były zadatkami i zaraniem spokoju narodowego na równoprawnie opartego i dalszego jeszcze świetniejszego rozkwitu tego pięknego i patriotycznego królestwa.

„Ale myśl nasza bieży przez wszystkich do naszego najmłodszejszego cesarza i króla (posłowie powstają z swych miejsc), którego odczuć pragniemy w złej i dobrej dobie, jego ojcowskie serce po tylu chwilach ciężkich i przykrych, radując się z pewnością w tej chwili widokiem kochających go i w tej miłości zgodnych ludów.

„W tej myśli sejm przesyła swemu najmłodszejszemu cesarzowi i królowi wyrazy najgłębszej czci, miłości i wdzięczności w radosnym okrzyku: Najmłodszy cesarz i król nasz Franciszek Józef I niech żyje! (Izba powtarza ten okrzyk trzykrotnie).

Wspomnienie pośmiertne.

Następnie marszałek dawczy trzykrotnie znak łaski, poświęcił wspomnienie zmarłym posłom, mówiąc:

Znowu długi szereg bolesnych strat, (posłowie powstają z miejsc), jakimiś ponieśli od ostatniego naszego zebrań. Przedewszystkiem ósmy z kolei w bieżącym sześciu laty książę Kocięła, którego Bog do swej chwale powołał, ks. Izaak Mikolaj Isakowicz, arcybiskup ormiański. Anielskiej dobroci i łagodności, przedziwnej wymowy z serca płynącej i do serc trafiającej. Gorący patriota, który dzielił z całym narodem wszystkie chwile radosne i bolesne, podnosił i uświetniał pierwsze, pocieszał, łagodził i upokajał w chwilach boleści.

Wywierał wpływ potężny, który zawdzięczał swym chrześcijańskim cnotom i urokowi swej miłości, dohroci i wyrozumiałości. Kochany przez wszystkich, miał tylko jedną myśl: służyć Bogu, Ojczyźnie i bliźnim; i my dziś przyłączamy się do tych licznych wyrazów czci, hołdu i miłości, jakie ze wszystkich stron na jego grobie składano i jego pamięć czczono, a protokoły naszych obrad zachowują na wieczne czasy tych uczuć wyraz.

Emil Torosiewicz, długoletni poseł sejmowy, człowiek gorącego serca, zawsze do usług publicznych gotowy, w wypowiedziach swego zdania stanowczy i otwarty, stał też przez wielu kochany, a przez wszystkich, nawet i tych, którzy jego zapatrywan nie podzielali, szanowany i ceniony.

Dr. Bernard Goldman, poseł miasta Lwowa od 26 października 1876, gorący patriota, doskonały mówca, poseł niezwykle pracowity, wybory znawca budżetu krajowego, jako długoletni sprawozdawca zamknięć rachunkowych, oddał znakomite usługi pod względem uporządkowania sposobu przedkładania rachunków, ale przede wszystkim człowiek, który życie swoje poświęcił, aby swych współwyznawców zespolić z nami na gruncie narodowym.

Józef Soleski, poseł miasta Lwowa, w ostatnich trzech sesjach, człowiek stałych przekonań i wielkiego hartu duszy, doskonały znawca stosunków szkolnych, pomimo nadwątłego zdrowia poświęcał się z zapalem sprawom publicznym.

Wys. sejm przez powstanie oddał już część pamięci wszystkim tych naszych kolegów, którym zachowamy zawsze serdeczną pamięć, co zamieszcza prośbę w protokole dzisiejszego posiedzenia.

Urlopy.

Następnie marszałek zawiadomił o udzieleniu kilkudniowych urlopów niektórym posłom między tymi ministrowi Piętkowskiemu na dni pięć, Kaz. hr. Badeniemu na 2 dni, Niezabitowskiemu Witoldowi na 4 dni, ks. Lubomirskiemu na 7 dni itd. Nadto uchwalili sejm urlop na całą sesję Stan. hr. Tarnowskiemu, hr. Krasickiemu i ks. biskupowi Pelczarowi, z powodu choroby.

Przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie do pierwszego czytania całego szeregu sprawozdań wydziału kraj., które odesłano do właściwych komisji. Dla przedłożenia wydziału kraj., o tworzeniu władzy rentowych (sprawozdawca p. Onyszkiewicz) uchwalono wybrać osobną komisję z 15 członków.

Wnioski posłów.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w sprawie budowy dróg wodnych; wniosek ten opiewa:

I. Sejm wzywa rząd usilnie, aby a) z możliwie największym pospiechem wykonał techniczne prace przygotowawcze do budowy kanałów splawnych; b) aby zajął się zapewnieniem finansowych środków do budowy tych dróg wodnych c) aby tę sprawę tak przeprowadził, by żegluga na wymienionych wyżej drogach wodnych w naszym kraju rozpoczęła się równocześnie z żegluga na nowych drogach wodnych innych krajów koronnych a zwłaszcza na kanałach, łączących Dunaj z Odrą, Elbą i Wełtawą.

II. Sejm poleca wydziałowi kraj., aby sprawę tę wobec rządu z całą stanowczością zaprzepowiadał, a ewentualnie zniósł się z wydziałami kraj. współinteresowanych krajów koronnych w celu przedsięwzięcia wspólnej z nimi akcji.

Z kolei uzasadniał p. Styła wniosek o docały na badania pokładu węgla. Wobec znac-

nych podrożeń opału, specjalnie węgla w naszym kraju, wzrasta niedza ludności, co tem bardziej dotkliwie czuć się daje, że dla braku fabryk i nierozwiniętego przemysłu w kraju ludność nie znajduje zarobku. Postawił wreszcie wniosek poleceń wydziałowi kraj., ażeby poczynił odpowiednie kroki i wstawił do budżetu krajowego na rok 1901 sumę 20.000 koron na badania geologiczne i zasilił z tego funduszu już rozpoczęte poszukiwania, które z braku funduszy zostały wstrzymane.

Stojące na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosku posła Wójcika o nadużycia urzędników admi istracyjnych przy niedawno odbytych wyborach do rady państwa, usunięto na żądanie wnioskodawcy, poczem uchwalono cały szereg zezwoleń na opłaty dodatku gminnego

od napojów spirytusowych i myta

a w szczególności: zezwolono na pobór dodatku gminnego od napojów spirytusowych gminom: Liszna w pow. sanockim, m. Tarnobrzeg, miasteczku Strussów i gminie Dąbrowa,

a opłat mytniczych: wydziałowi powiat. w Przemyslanach na drodze gminnej I. klasy przemysłańsko-pomorzańskiej; w Tarnopolu na drodze gminnej tarnopolsko-gzymałowskiej; radzie pow. w Rzeszowie od przewozu przez rzekę Wiśłok w Babicy; radzie pow. w Brodach na drodze powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice; radzie pow. w Wieliczce na drodze powiatowej Dobczyce-Szczyrzyce, od mostu powiatowego na rzece Rabcie w Dobczycach i na drodze powiatowej Wieliczka-Dolczyce; wydziałowi pow. w Bochni koncesji o pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. kl. Wisznia Lipnica murawana; radzie pow. w Rawie ruskiej na drodze pow. Rawa-Niemiorów; gminie Sielce od mostu na rzece Racie; obszarowi dworskiemu w Dobrzechowie od mostu na Wistoku pod Dobrzechovem; obszarowi dworskiemu w Łuce od przewozu przez rzekę Dniestr pod Łuką, a wreszcie gminie Nadbrzezie od przewozu przez rzekę Wisłę między Nadbrzeziem a Sandomierzem w Królestwie polskim.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany.

Odczytano jeszcze wniosek p. Barwińskiego o założenie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie, który będzie postawiony na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia.

Interpelacje wnieśli: pp. Rotter i tow. w sprawie aresztowania p. Wójcika podczas wyborów do rady państwa w Wiedniu; p. Romanowicz i tow. w sprawie aresztowania redaktora Rewakowicza w Starym Samborze, również podczas wyborów do rady państwa i p. Romanowicz i tow. w sprawie rewizji, dokonanej przez żandarmów w wójcie w St. Bystrem, gdzie skonfiskowano protesty włościan przeciw budowie kolei Nowy Targ Suchabara. Interpelacje te odczytane zostaną na wtorkowym posiedzeniu.

Na tem zamknął marszałek pierwsze posiedzenie, naznaczając następne na wtorek 18 bm. o godz. 10 rano.

Sprawy sejmowe.

Wydział krajowy przedłożył sejmowi projekt zmiany niektórych postanowień, obowiązującej dziś ustawy o rybołówstwie. Proponowane zmiany mają na celu usunięcie niejasnego w ustawie określenia sztucznych zbiorników wody, w przeciwstawieniu do stawów dzikich, zapewnienie wydziałowi krajowemu większego wpływu na sprawę tworzenia rewirów rybackich, jakoteż ułatwienia kontroli nad wykonywaniem ustawy rybackiej i wprowadzenie racjonalnego wymiaru kar za przekroczenie tej ustawy.

Dalej proponuje wydział krajowy uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd, aby przyspieszył utworzenie rewirów rybackich na rzekach krajowych w myśl ustawy o rybołówstwie; aby rząd wziął w obronę prawo własności, a w szczególności prawo rybołówstwa gmin położonych nad Białką Tatrzańską, Dunajcem i Popradem, uszczupione wskutek nowego wyznaczenia granic państwa; aby rząd wziął w obronę rybaków, wykonujących rybołówstwo na granicznej przestrzeni rzeki Wisły i w drodze dyplomatycznej upomniał się u rządu rosyjskiego, aby neutralność pasa granicznego, w danym wypadku koryta Wisły przez graniczną straż rosyjską była szanowana; wreszcie, aby rząd z mocy obowiązujących ustaw wydał odpowiednie zarządzenia zdolne zapobiec zanieczyszczeniu wód płynących odpadkami fabrycznymi rafinerii, kopalni nafty, papierni, tartaków itp., które zatrzymują wody płynące i czynią niezdolnymi do hodowli ryb.

Wydział krajowy przedłożył sejmowi także projekt ustawy o przymusowym obowiązku tępienia myszy polnych. Projekt ustawy orzeka, że ogólne koszty tępienia ponoszą strony interesowane w stosunku do obszaru pól, na których tępienie przeprowadzono. Siłę roboczą i kierowników akcji dostarczyć mają gminy względnie obszary dworskie, za zwrotem kosztów, rozdzielonych w stosunku do obszarów gruntów.

Jako członków rady nadzorczej Banku krajowego proponuje wydział krajowy sejmowi pp. dr. Stefana Fedaka, Stanisława Jędrzejowicza i Karola hr. Scipiona, a jako zastępców pp. dr. Augusta Łozińskiego i Juliusza Mikolascha.

Na poniedziałek godz. 5 popołudniu zwołał prezes Koła p. Jaworski posiedzenie pełnego sejmowego Koła polskiego.

Z Wiednia telegrafują, że rząd dopiero o kolo soboty będzie mógł przedłożyć sejmowi projekt ustawy określającej termin i warunki ogólnej regulacji rzek galicjskich.

Z izby sądowej.

Lwów 15 czerwca

(Sprawa Thumena)

Na sobotniej rozprawie po południowej przesiłuchiwano w dalszym ciągu świadków.

Ratuszowa, żona węgno, oświadczyła, iż ma jej pobierał w Unii pensji miesięcznej 20 zł, zresztą nie ważniejszego nie zeznała.

Św. Des Loges świadczył na korzyść oskarżonego, a na niekorzyść Unii. Złożył 2.000 kor. kaucyi, co do której ma pretensję tylko do Unii, gdyż Thumen osobistych zobowiązań nie czynił. Nie uważał się za samoistnego przedsiębiorcę, ale za urzędnika towarzyszącego. Zeznania tego świadka wywarły na audytorium silne wrażenie.

Zeznawali następnie woźni: Romyszczuk i Buć; złożyli oni po 300 zł. kaucyi w t m przekonaniu, że Thumen odesłał te kwoty do Wiednia. O oskarżonym wypowiedzieli zdanie, że żył skromnie, spał w kancelarii, długo tam pracował.

P. Pięńczykowska zeznała, że syn jej miał przyobiecana agencję w Stanisławowie.

Dala synowi 15 0 k. kaucyi (która przepadła); co do jej pokrycia ma — podobnie jak wszyscy inni poszkodowani — pretensję do tow. Unio Catholica. O Thumenie wyrażała się p. Pięńczykowska korzystnie.

O godz. pół do 8 odcroczono rozprawę do poniedziałku.

Lwów 17 czerwca.

Rozprawa przeciw Thumenowi dziś nie toczy; odołożona została do wtorku, gdyż dziś toczyć się będzie rozprawa Nowickiego, a jeden z członków trybunału, sądującego Thumena, p. Jasiński przewodniczący właśnie tej rozprawie.

Z sobotniej rozprawy zanotować jeszcze musimy zeznania adw. dr. Starzewskiego. Oświadczył on, że nigdy ani członkiem Rady nadzorczej ani syndykiem „Unio cath.“ nie był. Przed rokiem starano się o miejscową Radę nadzor. Proponowano mu tę godność, ale nie chciał przyjąć, niewiedząc natomiast, że ks. Letus Olszewski interesował się Unią, i radził mu, aby się tą instytucją zajął, przestrzegając jednak, aby się mieć na baczności i porządnie nadzorować. Wkrótce zwołano posiedzenie, na którym zaproponował ks. Ol. wybitnych obywateli miasta na członków Rady nadzorczej. Propozycyi tej nie uwzględniono. Zaniechał więc dalszej akcji, ile że był przekonany, iż Thumen nie rad mu jest w niedługim czasie spotkać ks. Olszewskiego i ten mu oświadczył, że dostał dekret na członka Rady nadzorczej „Unio kath.“

W styczniu przyszedł do świadka Bielecki i hr. Kalbermatten i mówili mu o nieprawidłowościach. Pewnego dnia dowiedział się, że Thumena zasuspendowano. Hr. Kalbermatten prosił świadka, czyby nie był łaskaw z dobrej woli od czasu do czasu wejrzeć do czynności urzędowych Unii. Zgodził się na to, ale zastrzegł świadek, że bez wynagrodzenia i że wszystkie pieniądze odsyłane będą wprost do Wiednia. W sprawie Thumena czynił świadek kroki i nawet dr. Kalbermatten obiecał, że postara się o przywrócenie Thumena do dawnej posady. Tymczasem powiedział Thumenowi wręcz, aby do kancelarii nie przychodził. Na drugi dzień rzucili się na świadka w biurze Unii woźni i inni, żądając wypłaty gaź i kaucyi. Uspokoił ich jak mógł, pisał do Thumena list, aby załatwił sprawę a on obiecywał zaszkodzić do wszystkiego. Ludzie poszkodowani grozili policyą, sądem. Wreszcie pisał do Wiednia obszerny list, aby kaucyę dyrekcyja wypłaciła lub bodaj poręczyła, ale odpowiedziano mu, że nie uczynią tego. Oddał więc całą sprawę sądu.

(Sprawa Nowickiego.)

Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Ignacemu Nowickiemu komisarzowi magistratu lwowskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie różnych kwot, jakie miał w ręku z tytułu swego urzędowania.

Nowicki przyznaje się do winy i szczerze opowiada o wszystkim. Do magistratu dostał się w roku 1883. Początkowo miał tylko 45 zł. miesięcznej pensji, został oficyalem z pensją 60 zł., dopiero w r. 1892, gdy został komisarzem, miał ponad 1000 zł. W biurze prezydyałnem prowadził protokół i spełniał, jako pomocnik szefa, różne czynności manipulacyjne i koncepcyjne. Pieniądże chowano zwykle w kasie podręcznej, która znajdowała się u Nowickiego. W życiu rodzinnym ściagał go los zawzięcie, choroba prawie nie ustępowała z domu, na dobitkę raz zgubił w roku 1895 pugilares zawierający około 400 zł. magistrackich pieniędzy i odąd zaczyna się historia, za którą musi dziś odpowiadać przed sądem. Doszło w końcu do tego, że nie mógł sobie dać rady i chciał uciec do Ameryki, w Hamburgu jednak przytrzymał go i w kwietniu zawrócono do Lwowa.

Z różnych sum, przez niego zdefraudowanych, większość już jest pokryta, tak, że szkoda, jaką ponosi gmina miasta Lwowa nie przekracza nawet 500 koron.

Przesłuchano następnie jedynego świadka p. Zawistowskiego, obecnego naczelnika biura prezydyałnego w magistracie. Ten wyjaśniał manipulację z taksami i datkami noworocznymi i czynności biura prezydyałnego. O sprzeniewierzeniach Nowickiego dowiedziano się w magistracie dopiero z depeszy z Hamburga. Wyjaśnia, że istotnie w magistracie jest taka praktyka, iż urzę-

dnik prezydyałny może przy sobie nosić znaczniejsze sumy, gdyż kasa nieraz nie chce przyjmować pieniędzy. Kontroli w biurze nie było żadnej.

Następnie odczytano kilka aktów ze śledztwa, tyjących się strony moralnej oskarżonego.

Na tem postępowanie dowodowe ukończono. Sędziom przysięgłym postawiono dwa pytania, tyjące się sprzeniewierzenia taks i sum czynszowych z Burlardówki.

Na tem rozprawę odcroczono do 4 godz. po południu.

KRONIKA.

Lwów, dnia 17 czerwca.

Posiedzenie sejm rozpocznie się dziś o g 10 przedpołudniem.

Zapiski osobiste. Prezydent wyższego sądu kraj. dr. Tchornicki wyjechał na wizytację sądu w Suczawie. Kierownictwo apelacji objął wicepr. Dylewski.

Mianowania. *Wiener Ztg.* ogłasza: Prezydent gabinetu zamianował inspektora weterynaryjnego, Franciszka Ponickiego, krajowym radcą weterynaryjnym przy namiestnictwie we Lwowie.

Zacharjaszewicz o tyle już powrócił do zdrowia, że w sobotę opuścił Warszawę i wyjechał do Krakowa. W Krakowie wypocznie dni kilka poczem odjedzie do domu, w Krzywcy, nad Sanem.

Niedziela wczorajsza była rano pochmurna, a że nadto termometr wskazywał w cieniu +22°R, nikt nie wątpił, iż św. Medard dotrzyma danego słowa i deszcz lnie. Stało to się istotnie w południe, popołudniu jednak tak się niebo ładnie wypogodziło, że nikt się nie zawałał w kierunku uczynienia wycieczki dla odetchnięcia świeżem powietrzem. Nad wieczorem wyduńdło się miasto a zaludniły się przedmiejskie okolice — o godz. pół do 8 lunął jednak deszcz rzęsyty, który wycieczkowców przynął na mury miejskie.

Z łoży dziennikarskiej. Zdjęć monumentalnych dziś nie można było czynić — nie z powodu pochmurnego nieba, ale dla braku przedmiotów, czy osób. Posłów brak dziś było około 50, a między tymi i ks. Czartoryskiego, Wojciecha Dzieduszyckiego, Włodzimierza Kozłowskiego, Mieczysława hr. Borkowskiego i innych. Z arcybiskupów i biskupów był tylko ks. biskup Czechowicz. Na prawicy brakło sędziwego dr. Juliana Dunajewskiego, hr. Stanisława Tarnowskiego, ks. Sanguski i t. d.

Łoże były przeważnie próżne. Zaledwie kilka pań się zjawilo, a między temi Mieczysława hr. Pińskińska.

Komicznie było ukazanie się socjalistycznego posta Daszyńskiego w łoży zarzewowanej dla członków Izby pań. Nie wiadomo, czy służący przypadkowo go tam wpuścił zamiast do łoży poselskiej, czy też w ten sposób chciał p. Daszyński zamanifestować, iż socjaliści chcą już i Izba pańów zawiadnąć.

W kasynie miejskiem obchodzono w sobotę wieczór dwudziestopięcioletnie założenia gmachu kasynowego, a oraz dwudziestopięcioletnie służby marszałka kasynowego, Gustawa Tańskiego. Poprzed zaś prezes kasyna, p. prezydent Dylewski wraz z oboma prezesami pp. Skowronskim i Mińskiem i z wydziałem wręczyli słynnemu kapelmistrzowi Rollowi batutę hebanową z pięknymi zdobieniami srebrnymi; p. prezes serdecznie dziękował w imieniu kasyna p. kapelmistrzowi za jego chętnę i znamenite usługi wieleletnie. Wszyscy obecni serdecznie ścisali dłoń p. Rolla.

P. Gustaw Tański jest wzorem marszałka. Przez tyle lat jego służby niezawodnie czasami przykrej, nigdy się nie odezwał przeciw niemu jakikolwiek głos niezadowolonia, wszyscy z prawdziwym szacunkiem na niego poglądają. To też p. prezydent Dylewski w gorących, jak on to umie, a grunatowych wyrazach, podniósł zasługi jubilatę jego pracowitości, jego ścisłotne poświęcenie.

Obecni gromkimi okłaskami przytakiwali mowcy. Wreszcie p. prezydent wręczył jubilatę w upominek: ciężką a piękną srebrną papierosnicę z napisem, a wszyscy obecni garnęli się do niego z gratulacjami i życzeniem, aby jeszcze drugie 25 lat spełniał swój urząd w kasynie. (Brać jego jest księdzem w Parżu i pisma polskie częstokroć chlubiły o nim wspominają).

Rozpoczęła się następnie wspólna biesiada, przeplatana wspomnieniami z dziejów kasyna, uczczeniem zasłużonych około niego mężów i kolek, tudzież tych, którzy obecnie tak znamenicie a z poświęceniem mu przewodzą, tudzież głęboką otuchą patriotyczną.

Kraj. zjazd przemysłowców i robotników rozpoczął się w niedzielę w naszym mieście. Zjechało się kilkuset delegatów. Po nabożeństwie zebrało się w sali ratuszowej, gdzie po przywitaniu przez prez. Malachowskiego, zjazd ukończył się, objerając przewodniczącymi pp. Romanowicza, Szczerbule z Krakowa i socjalistę Szmidę. Zestępcami obrani zostali pp. Majerski z Przemyśla, Sternschus z Tarnopola, Twardowski z N. Sącza, Schifler z Przemyśla i ze Lwowa Ohly, Zacharyewicz i dr. Roszkowski. P. Romanowicz referował o niedostatecznym rozwoju przemysłu krajowego i przyczynach tego. Przemawiał potem kilku mówców, między nimi socjalista Mokłowski, który skorzystał ze zjazdu, aby „bić oskarżeniów“.

Popołudniu referował dr. Lewicki o środkach działania na polu ustawodawstwa krajowego i administracji samorządnej.

Zjazd uchwałił rezolucje do posłów z wezwaniem o popieranie przemysłu krajowego, dalej rezolucje o utworzenie oddziału przemysłowego w banku krajowym, o utworzenie centralnego banku budowlanego, o utworzenie syndykatu dla obrony przed uciskiem podatkowym, wreszcie uchwałił zjazd utworzyć ligę narodową dla popierania przemysłu krajowego.

Na dzisiejszych obradach referował najpierw dr. Roszkowski o samopomocy w gospodarce przemysłowej i postawił rezolucję z wezwaniem do sejm o zwołanie ankiety dla zreasumowania ekonomicznych potrzeb kraju i ustanowienia programu akcji uprzemysłowienia Galicyi, dalej rezolucję z wezwaniem władz autonomicznych do podjęcia inicjatyw w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych.

Następnie architekt p. Sliwiński omawiał projekt założenia związku przemysłowego i robotników dla strzeżenia zbiorowego interesu galicyjskiego przemysłu. W czasie przemówienia p. Sliwińskiego socjaliści kilkakrotnie wywoływali hałaśliwe sceny.

Mówił wreszcie p. K. Żelaszkiewicz o organizacji robotników w stosunku do związku przemysłowego, dalej p. Stein ze Stryja i p.

Studnicki, poczem dalsze obrady odcroczono do popołudnia.

Delegaci krakowscy oświadczyli, że nie wezmą udziału w obradach, ponieważ ich mandaty ograniczone są wyłącznie do obrad nad podniesieniem przemysłu krajowego, a tymczasem zjazd porusza sprawy ogólne.

Na pogrzebie śp. Aurelega Urbaniekiego, wygłosili przemówienie pp. Kaz. Skrzyński imieniem Koła literacko artystycznego, dr. Witold Lewicki imieniem grona bliższych przyjaciół, p. Janikowski imieniem urzędniczego wydziału kraj. a akademik p. Wąsowicz wygłosił pełną zapalem mowę, wyrażającą zmarłemu hołd młodzieży.

Pogrzeb śp. Tatimiry odbył się wczoraj o godz. 5 po południu przy udziale mnóstwa inteligencji. Spore grono profesorów uniwersytetu, gimnazjów, seminarjum nauczycielskiego i cały zastęp byłych uczniów zmarłego oddał mu ostatnią usługę, serdecznie wspominając jego zalety i cnoty.

Centrala elektryczna w podziemiach tnatru lwowskiego. Znany technolog i wynalazca p. Fr. Rychnowski oświadcza, iż przy obecnej naprawie centrali elektrycznej w podziemiach teatru lwowskiego, zniszczonej częściowo przez kilku dniami pożarem, należałoby zastosować odpowiednie środki bezpieczeństwa, a mianowicie między bateryą i kontakturą dać słupki zabezpieczające, zaprowadzić przyrządy stale kontrolujące, z pomocą których możnaby każdej chwili ocenić zmiany zachodzące w systemie w toku dziennego używania, a wreszcie, aby można było kontrolować służbę, o ile ona pełni należycie swoje obowiązki w stacyi. Zasadniczo jest p. Rychnowski przeciwny umieszczeniu centrali elektrycznej w gmachu teatralnym.

Samobójstwo. We Lwowie w sobotę odebrał sobie życie obwieszony się na strychu realności pod l. 68 przy ul. Janowskiej Mikolaj Bahryj, włóczęga.

Wycięgi konne w Krakowie. W pierwszym dniu wycięgów, urządzonych przez międzynarodowe tow. wycięgów, w sobotę 15 bm. w biegu pierwszym z płotami o nagrodę 1.500 k. (meta 2400 m.) zwyciężył „Boheme“ Geista, drugi był „Dreyfus II“ K. Ostaszewskiego, trzeci „Oculi“ por. Heissa. 3 konie biegały. Totalizator 10:12. W drugim biegu handicapie o nagrodę 2.000 k. (m. 1400) pierwsza „Alice“ Schindlera, drugi „San Jago“ ze stadyni Szasasbergh, trzecia „Victress“ Drehera. 9 koni biegało. Totalizator 10:65.

W trzecim biegu dla koni polskich (m. 1.000) pierwszy „Biegunek II“ Schindlera, druga „Pojata“ hr. Siemińskiego, trzeci „Eldorado“ Zakrzewskiego.

W czwartym biegu dwulatków o nagrodę 1800 k. (m. 1000) pierwsza „Co ci do tego“ S. Ostaszewskiego, drugi „Detre“ Krausa, trzeci „Gongo“ hr. Siemińskiego. 4 konie biegały. Tot. 10:50.

W piątym biegu o nagrodę 6000 kor. (m. 1400) pierwszy „Timor“ Drehera, druga „Nina“ Schindlera, trzecia „Maida“ ze stadyni Szasasbergh. 4 konie biegały. Tot. 10:34.

W szóstym biegu dwulatków (m. 1000 m.) pierwsza „Grandeur“ Mauthera, druga „Zofijka“ hr. Siemińskiego, trzecia „E pur si muove“ Zakrzewskiego. Trzy konie biegały. Tot. 10:12.

W siódmym oficerskim Steeple-chasse o nagrodę 2.000 k. (m. 4.000) pierwszy „Kontar“ Orsicha, drugi „Lucyfer“ Gölchera, trzecia „Artemis“ Fleschera. 4 konie biegały. Tot. 10:15.

W drugim dniu wycięgów konnych w Krakowie w niedzielę w pierwszym biegu z płotami o nagrodę m. Krakowa 2000 koron (meta 2800 m.) pierwszą była „Gayette“ Schindlera, drugi „Dreyfuss II“ K. Ostaszewskiego, trzeci „Boheme“ Geista. Cztery konie biegały. Totalizator 10:15.

W drugim biegu dwulatków polskich o nagrodę 1800 kor. (meta 1000 m.) pierwsza „Co ci do tego“ S. Ostaszewskiego, druga „Tinia“ hr. Siemińskiego, trzecia „Elle se gobe“. Pięć koni biegało. Tot. 10:20.

W trzecim biegu o nagrodę 2000 kor. (meta 1600 m.) pierwszą była „Merchioness“ Drehera, pod amerykańskim dżokejem Jonesem, druga „Alfalfa“ Redgreya, trzecia „Fragile“ Folbertha. Sześć koni biegało. Tot. 10:19.

W czwartym biegu o nagrodę dyrektoryum 6000 koron dla dwulatków (m. 1000) pierwsza „Faix“ Drehera, druga „Korona“ Siemińskiego. Dwa konie biegały. Tot. 10:11.

W piątym biegu o nagrodę rządową 3400 k. (m. 2800) pierwszy „Neleus“ Mauthera, drugi „Parapule“ Krausa, trzeci „Wacpan“ hr. Siemińskiego. Cztery konie biegały. Tot. 10:23.

W szóstym biegu sprzedażnym o nagrodę 1800 k. (m. 1800) pierwszy „Rikkants“ Kraussa, drugi „Teuff Teuff“ Orsicha, trzecia „Lencia“ Schindlera. Cztery konie biegały. Tot. 10:17.

W siódmym steeple chase o nagrodę 2000 k. (m. 4000) pierwsza „Reszées“ Geista, druga „Belle Helene“ rotm. Kundla, trzecia „Lencia“ Schindlera. Trzy konie biegały. Tot. 10:36.

Przez cały czas wycięgów padał deszcz.

Próbna jazda parowca Z Halicza telegrafują nam: Pierwszy parowiec na Dniestrze nazwany „Haliczem“ przedsięwzięt w niedzielę próbną jazdę w obecności radcy dworu Schrama z ministerstwa handlu, star. inżyniera Bluma z ministerstwa spraw wewnętrznych, radcy budownictwa Stabla ze Lwowa, star. inżyniera Pindelskiego ze Stanisławowa, burmistrza miasta Halicza Sawickiego, dyrektora fabryki budowy okrętów Neumana z Linczu, dyrektora fabryki maszyn parowych Fingera z Pragi i zaproszonych gości miejscowych. Okręt ten najnowszej konstrukcyi z elegancyą urządzony i elektrycznością oświetlony zanurza się na 55 centymetrów i przeznaczony jest na razie do ciągnięcia bagru a później użyty będzie do przewozu osób.

Przy sprzyjającej pogodzie ruszył okręt od mostu halickiego i przybył bez żadnych przeszkód w 40 minutach do portu w Dubowcach, gdzie przedsięwzięto próby zanurzenia się statku. Następnie odbyło się w kajuście salonowej śniadanie, podczas którego burmistrz Sawicki wznosił pierwszy toast na cześć cesarza, poczem radca dworu Schram wznosił w ręce burmistrza toast na cześć miasta Halicza, które pod względem czystości i porządku przypominało mu miasta niemieckie. Plantacje na górze zamkowej — mówił p. Schram — czynią zeszycy reprezentacyi miasta, któremu życzę dalszego rozwoju. Burmistrz odpowiedział toastem na cześć radcy dworu Schrama, poczem nastąpiły dalsze toasty na cześć obecnych.

Powrót do Halicza z Dubowiec, o sześć kilometrów odległych, uskutecznił pod wodę w 45 minutach, poczem odbył się na górze zamkowej festyn na dochód kuchni ludowej i towarzysztwa imienia Moniuszki w Stanisławowie, urzą-

dzony przez panią Festenburgową, na który przybyło kilkadziesiąt osób ze Stanisławowa i okolicy.

Z Przemysłu piszą nam: Maturzyści tego rocznika gimnazjum I w Przemyslu urządzają pod przewodnictwem swego profesora Bronisława Kąsinowskiego dnia 18 bm. w sali ratuszowej wieczorek muzyczny literacki ku uczczeniu rocznie śmierci „księcia poetów” Ignacego Krasickiego, syna ziemi przemyskiej, kanonika i proboszcza kapituły łacińskiej w Przemyslu. W program wchodzi: słowo wstępne, kantata i chóry męzkie, deklamacja, śpiew solo, parcia fortepianowa, odczyt (prof. B. K.) i ustęp (deklamacja zbiorowa) komedii Krasickiego „Solentant”.

Czysty dochód przeznaczony będzie na fundusz zakładowy utworzyć się mającego stypendium im. Ignacego Krasickiego dla uboższego i wzorowego ucznia, urodzonego w powiecie przemyskim a kształcącego się w gimnazjum przemyskim. Nie wątpimy, że szlachetna myśl młodzieży dozna ze strony publiczności miejscowej i zamiejskiej jak najserdeczniejszego poparcia.

Z Kołomyi donoszą, że zbiegłych z więzienia śledczego mordercę Naduraka i dwóch jego towarzyszy już schwytano. Schwytali ich chłopcy w Chlebiczynie leśnym obok Hołoskowa. Ponieważ uciekinierzy stawiali opór, chłopcy zbili ich w straszny sposób i pokaleczonych odwieźli do więzienia kołomyjskiego. Przedewszystkiem więc zajęli się kulami lekarzy i opatrzyli ich rany. Rozprawa przeciw Nadurakowi, który wymordował rodzinę karczmarza w Żalczu, odbędzie się 20 bm.

W Jarosławiu odbył się w niedzielę dzwigny zjazd delegatów tow. sokolich, połączony ze zlotem okręgu przemyskiego. Przybyło 58 delegatów z całego kraju, a to: z Bobrki, Bochni, Brzeska, Buczacza, Czerniowca, Dąbrowy, Dobromiła, Gorlic, Grodka, Jarosławia, Jasła, Jarowowa, Kołomyi, Krakowa, Krosna, Lwowa, Łańcuta, Mościsk, Nowego Sącza, Piłzna, Przemysła, Rzeszowa, Sambora, Sanoka, Sadowej Wisni, Sniatyna, Sokala, Stanisławowa, Strzyna, Tarnopola, Tarnowa i Złoczowa. Zjazd uchwalił absolutoryum wydziałowi za r. 1900 i zatwierdził szereg spraw administracyjnych. Do wydziału wybrano na lat 3: dr. Obmińskiego, Padewskiego, dr. Tarnawskiego, Strzembosza, Walleka i dr. Wcisła. Do komisji rewizyjnej: dr. Hibia, dr. Małczyńskiego i Targońskiego. Po południu nastąpiły ćwiczenia druhow okręgu przemyskiego. Brało w nich udział 60 Sokolów, a wypadły świetnie.

Tragiczny wypadek spotkał jak donoszą z Zakopanego, 18-letniego gimnazjalistę z Wina Olgierda Januskiewicza. Udał się przez Strążyska na Giewont bez przewodnika a jedynie w towarzystwie bratanka jezuitki a wracając spadł w żleb Warzecha i zabił się na miejscu.

Wykolejenie pociągu. Ze Stanisławowa telegrafują, że w pociągu jadącym z Łużan do Zaleszczyk 14 bm. wykoleił się o godz. 10 w nocy jeden wóz na stacji Stefanówka. Z tego powodu pociąg odszedł ze Stefanówki z dwoma wozami tj. służbowym i pocztowym, gdzie też pomieszczono pasażerów tego pociągu. i odróżnych pociągów idących z Kołomyi w tym samym kierunku. Dalejże przeskoczy w ruchu nie było. Z ludzi nikt nie odniósł skażenia.

W sprawie wieceu miast. Z Wiednia telegrafują pod d. 16 bm.: Na memoriał zawierający uchwały ostatniego wieceu miast w Wiedniu, a wręczony prezydentowi ministrów przez prezydium wiedeńskiej rady miejskiej, odpowiedział prez. min. dr. Koerber wyświadczył do burmistrza Luegera okólnikiem, w którym dziękuje za podanie mu do wiadomości życzeń całego szeregu wybitnych reprezentacji miejskich i dodaje, że memoriał ten studjował i że o niektórych zawartych w nim postulatach zawiadomił dotychczas ministerstw.

Rozprawa przeciw Małyszewowi w sądzie odeskim już się skończyła. Przystępli uznali go winnym zabójstwa z premedytacją na osobie Włodkowskiej i zbrojnego usiłowania okradzenia Szpalskiej, a co do zabójstwa Goryczowej uniewinnili. Zgodnie z tym werdyktem sąd skazał Małyszewę na dożywotnie ciężkie roboty.

Małyszew stanie jeszcze raz przed sądem, jako oskarżony o usiłowane morderstwo żandarna na stacji Kodyma.

Zabójca Dagny Przybyszewskiej Władysław Emeryk pozostał następującą notatką: „Zabijam Dagnę Przybyszewską z całą przytomnością umysłu; o to, co się stało, proszę nikogo nie obwiniać; przyczyn nie trzeba dotykać, bo je trudno wiedzieć. Proszę moich listów, zostawionych na stole, nie otwierać, chociażby dlatego, że dla was, panowie, nie ma tam zgola nic ciekawego. Pani Dagny Przybyszewska rodem z Norwegii, jest żoną znanego pisarza polskiego, Stanisława Przybyszewskiego, na lat 33. Władysław Emeryk.”

Prócz tego listu znaleziono w pokoju Grand-hotelu w Tyflisie, w którym Emeryk mieszkał, wiele listów do krewnych i znajomych, oraz do p. Z. Przemyskiego, redaktora *Chimery*, której p. Przybyszewski jest współpracownikiem.

Emeryk zabił Przybyszewską wystrzałem z rewolweru w głowę z tyłu, poczem odebrał sobie życie wystrzałem w lewą skroń.

Studentka Wiera Gelowna, która mierząc do Deschana, przypadkowo zstrzeliła swą przyjaciółkę Zeleninową, wychodzi teraz za mąż za brata zabitej. Zelenin odwdziła Gelownę codziennie, gdy była zamkniętą w więzieniu śledczym. Rodzice Zelenina nie chcą się zgodzić na małżeństwo syna z zabójczynią ich córki, lecz młody Zelenin nie chce odstąpić od swoich zamiarów i właśnie pojechał do Astrachania, aby uzyskać zwolnienie rodziców na ślub z Gelowną.

Tytuł nadwornej śpiewaczki otrzymała między innymi Lola Beth.

Mowy cesarza Wilhelma. Przełsnięto całkiem niezwykłe środki ostrożności dla ochrony liczących mów cesarza Wilhelma. Jedną taką mową spdzianą była właśnie wczoraj w niedzielę przy odsłonięciu pomnika Bismarka. Jak słychać, sprawozdawcy zupełnie nie będą dopuszczeni. Oficerom jak najostrożniej zabroniono opowiadać treść przemówienia. Urzędowe biuro telegraficzne otrzymało nakaz, aby nie wydało żadnej wiadomości, dopóki urzędowy tekst mowy nie zostanie doręczony.

Pomnik Bismarka odsłonięto w niedzielę w Berlinie w obecności cesarza Wilhelma, który jednak wstrzymał się od wszelkiego przemówienia i ograniczył się do złożenia wieńca.

Zmarli. We Lwowie umarła w sobotę Marya z Duniewiczów br. Jokisobowa, przeżywszy 62. Pogrzeb w poniedziałek.

W Krakowie umarł w sobotę popołud. ks. Tadeusz Chromiecki, rektor Pijarów.

W Wiedniu zmarł Oskar Tauber, naczelny redaktor urzędowej *Wiener Zeitung*.

Reperioar lwowskiego teatru miejskiego: We wtorek po raz czwarty „Koralia i Spółka” krotoczwila w 3 aktach A. Valabregue’a i Hennequina, tłumaczył M. Sachorowski.

We środę po raz piąty „Manru” opera w 3 ak. J. I. Paderewskiego. Występ gościnny Al. Bandrowskiego.

Reperioar teatru ruskiego We wtorek „Prolog” do opery „Inwalid” i „Podgórzanie”, obraz ludowy z śpiewami tańcami.

Kilkanaście osób ze świata artystycznego i aktorskiego prowadzi w foyer paryskiego teatru Porte-Saint-Martin romowę o bliskim wystawieniu na scenie Sientewiczowskiego „Quo vadis?”

— A któż objął rolę „Quo vadis?” — pyta jedna z małych aktorek.

Wszyscy w śmiech. Jeden z obecnych tłumaczy jej:

— Ależ, kochana pani, „Quo vadis?” nie jest imieniem osoby, jest to tytuł dramatu.

— Czegoż się więc wysmiewacie ze mnie — odpowiada zaperłona aktorka. — Nie można od każdego wymagać, aby umiał po polsku.

Sonorium dla alkoholistów i chorych nerwowo „Tannhof” w Gratwein koło Gracu jest już otwarte. Wśród publiczności panuje ciągle jeszcze pewien wstręt czy obawa przed zakładami dla alkoholików. Tymczasem także senatory leczą alkoholików zupełnie tak samo, jak chorych nerwowo i uratowali już znaczną liczbę osób dla ludzkości.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Miejski skład węgla w skutek obniżenia cen węgla przez kopalnię w Sierszy wprowadził dalsze zużycie cen węgla o 4 h. Centnar więc z dostawą do domu będzie kosztował 78 h.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą).

— *Köln. Volks. Ztg.* stwierdza, że znaczna część doniesień prasy hakatystycznej o „wybrkach polskich”, okazuje się fałszywą i zmyśloną, a odrobina, która z nich pozostaje, jest zwykłe przesadzoną i przekręconą. Hakatysty operuje na podstawie starego doświadczenia, że *semper aliquid haeret*, byle się tylko dobrze oczerniało, ile że na tyle można zaufać nieojarności ulegającej mu prasy, iż nie potrzebuje się obawiać, żeby sprostowanie fałszów podała do wiadomości swoich czytelników”. To jest trafne spostrzeżenie, potwierdzone setkami przykładami nieoficjalnej kłamstw, ogłoszonych przez prasę hakatystyczną. Jeżeli jednak *Kölnische Volks Zeitung* powiada w końcu: „Niewo uczciwości i miłości prawdy możnaby ostatecznie żądać i od hakatystów, ponieważ przecie mają pretensję, że walczą za „wielką narodową sprawę”, to oddaje się pewnemu optymizmowi co do „uczciwości” prasy hakatystycznej. Ona stale i systematycznie kłamstw swych nie odwołuje, że tylko przypominamy niegodziwe kłamstwa, które głosiła przed procesem Carnapa i Rittnera, a teraz podjęła oszczerstwo rzucone na księcia Ferdynanda Radziwiła. Nic z tego nie sprostowały ani *Geselliger*, ani *Deutsche Ztg.*, ani *Tägliche Rundschau*, ani *Berliner Tageblatt*, ani *Posener Tageblatt*, który najgłośniej krzyczał na alarm, zabrał słabo do odwrotu, aby parę dni później ślabrykować *ein polnisches Aitenat* w — Mieszkanie!

— *Germania* berlińska stwierdza, że w tym roku znaczne zastępy robotników z Poznania już teraz wracają do swych stron rodzinnych, nie mogąc znaleźć w zachodnich prowincjach niemieckich zatrudnienia. Ludzie ci przybywają do Berlina w oplakany stan, większa bowiem część ma zaledwie tyle środków, ile potrzeba na podróż. Zarząd kolejowy w Berlinie przewozi tych wiacających z dworca szpandarskiego na dworzec śląski w osobnych wagonach, z których nie wolno im się wydalać — i to z tego powodu, ażeby zapobiedz zatrzymaniu się wychodźców w Berlinie, gdzie liczba robotników bez pracy jest i tak już niezmiernie wielka.

— Berlińskie pisma donoszą, iż do Sosnowca nadszedł z Petersburga rozporządzenie, dozwalające znowu żydom niemieckim przekraczać granicę za półpaskami.

— Rozpoczęto prace nad regulacją brzegów Wisły w okolicy Grudziądz. W przyszłym roku ma być dokonana regulacja łożyska i brzegów w okolicy Tczewa.

— Wiec polski zapowiedziany w Buku na wczorajszą niedzielę, został przez policję zakazany.

Ostatnie wiadomości.

Z powodu doniesienia w dziennikach galicyjskich i poznańskich, jakoby gen. gubernator warszawski Czertkow, przyjmując czynowników rosyjskich, wyraził miał zdziwienie, iż nie umieją po polsku — korespondent gazety *Nowoje Wremia* p. Aleksiejew prosił go do doniesienia, podając, że Czertkow zapytał:

— A jak panowie postępujecie w tym razie, gdy zwrócą się do was rodzice nie władający językiem rosyjskim?

Odpowiedź brzmiała:

— Tyle znamy język polski, że ich rozumiemy, a oni nas także rozumieją.

Telegramy i telefonematy.

Cesarz w Czechach.

Praga 16 czerwca. Wczoraj o g. 1 w południe cesarz opuścił Hradczany i zwiędził rozmaite instytucje, poczem udał się do nowego gmachu muzeum przemysłowego. Tu na powitanie monarchy przez prezydenta praskiej izby handlowej ogłoszone po czesku i niemiecku, w którym wyrażoną była podzięką za intencje monarchy „zmierzające do osiągnięcia pokoju narodowościowego, który leży w interesie całego przemysłu i handlu”, odpowiedział cesarz także w obu językach krajowych: „Powodowany obecnością liczących

zastępów przemysłu, handlu i rzemiosłnictwa, składam panom zapewnienie, że moja i mego rządu ciągła troska jest stworzenie i utrzymanie owych warunków, których wymaga praca wytwórcza, aby skuteczne osiągnąć mogła wyniki. Ze jednym z tych warunków jest pokój narodowościowy, to pan właśnie całkiem słusznie zauważył. Oby uczucie wierności i przywiązania do dynastji, które połączyły tu wszystkie stany obu narodowości, zdołały także pokonać wszelkie trudności, które osiągnięciu tego celu stoją na drodze. Jestto mojem najgorętszem życzeniem ojcowiskiem, a dla przedsiębiorców jak i dla robotników tę samą żywię troskliwość i równą zapewniam im opiekę”.

Przemowę cesarza przyjęto długotrwałymi okrzykami „Slawa”.

O godz. 6 wieczorem odbył się obiad gal wy, potem serenada niemieckich i czeskich towarzystw śpiewackich, a później przyjęcie u marszałka krajowego ks. Lobkowitza.

Praga 17 czerwca. Wczoraj rano był cesarz na mszy św. w kaplicy zamkowej.

Po południu o 1 udał się do Smichowa. Na powitalną przemowę burmistrza odpowiedział cesarz, dziękując za wyrażone mu uczucia wierności i przywiązania. Następnie pojechał monarcha na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach instytutu dla głuchoniemych, gdzie powitał go kardynał ks. Skrbensky.

Po tej uroczystości udał się cesarz na zwiedzenie ufundowanego przez Kasę oszczędności Zakładu dla ocemniających pod nazwą *Francisco Josephinum* a następnie pojechał do zamku Karlstein. Na całej drodze do tegoż zamku tłumy tworzyły szpaler i witały cesarza okrzykami. Około godz. 3 przybył cesarz osobnym pociągiem dworskim z orszakiem, w którym znajdowali się między innymi prezes gabinetu dr. Koerber, ministrowie Hartel i Rezek, oraz marszałek krajowy, do stacji Karlstein, gdzie powitały go władze miejscowe i bardzo licznie zebrana ludność. Cała miejscowość była wspaniale udekorowana. Cesarz udał się poczem do zamku, zbudowanego przez cesarza Karola IV, a odrastającego z polecenia monarchy. Cesarz przez całą przeszło godzinę zwiędzał zamek, wyrażając kilkakrotnie swoje zadowolenie, uznanie i podziękowanie dla członków komisji, poczem powrócił do Pragi.

Uroczystości na cześć monarchy miały wspaniały finał we wczorajszej iluminacji. Całe miasto, poczynając od pałaców a skończywszy na najuboższych domach, było oświetlone. Przedewszystkiem wspaniale wyglądał plac Waclawa z przesłannie oświetloną bramą tryumfalną. Graben ul. Ferdynanda, przy których wspaniale były iluminowane gmachy różnych zakładów bankowych, teatry czeski i niemiecki, oraz liczne domy prywatne. Czarujący sprawiały widok praska Mała Strana i Hradczany. Wszystkie ulice przepelnione były nieprzeliczonemi tłumami, pomimo to wszakże panował wszędzie wzorowy porządek.

O godzinie 9 wieczorem rozpoczęła się na Mołdawie regata połączona z uroczystością wenecką, której przypatrywały się zebrane po obu brzegach rzeki nieprzeliczone rzesze. Widowisko to nieporównane swą pięknnością skończyła się o godz. 11.

O godz. 8 wieczorem przybył cesarz na wieczór do hr. O. Thuna. Przebieg jego był wspaniały. Przybyli członkowie arystokracji, marszałek krajowy, namiestnik, burmistrzowie Pragi i przedmieść, liczni posłowie sejmowi i do rady państwa obu narodowości, duchowieństwo z kardynałem Skrbenskim na czele, generalicya, konsulowie państw zagranicznych, prezes gabinetu Körber, ministrowie Hartel i Rezek, przedstawiciele sztuki, umiejętności, handlu, przemysłu itd. Cesarz zaszczylił rozmową wiele dam i panów, poczem przypatrywał się rozpoczętej w tym czasie iluminacji, wyrażając się o niej do burmistrza w słowach jak najpochlebniejszych, a równocześnie dając wyraz swojego zadowolenia z powodu wspaniałego wogóle przebiegu uroczystości i wypowiedziąc przedewszystkiem swoje uznanie i podziękowanie z powodu patriotycznych manifestacji całej bez wyjątku ludności.

Praga 17 czerwca. Dziś o 6 rano wyjechał cesarz do Teresina. Ponieważ cesarz wyprosił sobie wszelkie oficjalne powiżnienia, zjawili się na dworcu tylko najwyżsi dygnitarze i burmistrz Srb. W towarzystwie cesarza pojechali dr. Koerber, ministrowie Hartel i Rezek. Cesarz odjeżdżając dziękował burmistrzowi Srbowi za serdeczne i piękne przyjęcie, jakiego doznał w Pradze.

Mieszkańcy w czechach poddani rosyjscy, serbscy, bułgarscy i belgijscy wręczyli wczoraj namiestnikowi hr. Coudenhove pismo w języku francuskim, zawierające hold dla cesarza z okazji jego pobytu w Czechach.

Praga 17 czerwca. Z Teresina, gdzie odbyła się parada wojskowa, udał

się cesarz do Litomierzyc. Tu powitał monarchę burmistrz poseł dr. Funke przemówieniem, w którym zaznaczył, że serca wszystkich Niemców biją radością i wdzięcznością z powodu ponownego dowodu łaski monarszej, która się uwidoczniła w przybyciu jego do tego miasta. P. Funke wyraził także zapewnienie, że życzenie monarchy, aby narodowościowe porozumienie i pokój narodowościowy przyszedł do skutku, z radością spełnione zostanie przez naród niemiecki, przy zachowaniu jego narodowych praw.

Cesarz odpowiedział, dziękując za wyrażone mu uczucia lojalności, które z pewnością są własnością wszystkich mieszkańców tego miasta. Ludność Litomierzyc niech przyjmie przybycie monarchy do miasta jako nowy dowód zainteresowania się monarchy losem i interesami miasta.

Sprawy austriackie.

Meran 17 czerwca. Na wczorajszym zgromadzeniu wyborców omawiał Grabmayr położenie parlamentarne, poczem stwierdził, że poprawiło się ono znacznie wskutek nacisku wyborców i nadzwyczajnej zręczności prezesa gabinetu Koerbera. W jesieni jednakże mogą zajść nowe znaczne trudności. Mowca poruszył w końcu kwestję tyrolskiej autonomii.

Sejmy.

Wiedeń 17 czerwca. Dziś otwarto wszystkie sejmy, z wyjątkiem czeskiego i istryjskiego.

Anglia i Transvaal.

Haaga 16 czerwca. Pani Botha miała dziś 2 1/2-godzinną konferencję z prezydentem Krügerem, poczem powróciła do Brukseli.

Londyn 17 czerwca. Kitchener donosi z Pretorii: Kolumna generała Ellhota stoczyła dnia 6 b. m. pod Reitz walke z oddziałem Deweta, poczem zdobyła 71 wozów, napelnionych żywnością, 10.000 naboju i 400 sztuk bydła. Boerzy mieli 17 zabitych i 3 rannych a 45 dostało się do niewoli. Po stronie angielskiej zginęło 3 oficerów i 17 szeregowców a 14 odniosło rany. Kolumna Elliota dotarła do Kronsztadu.

Bruksela 17 czerwca. „Independance” potwierdza wiadomość, że za zezwoleniem Kitchenera odbywa się obecnie wymiana depesz między prezydentem Kruegerem i rządem transwaalskim. Dziennik ten podaje treść owych depesz, wedle których przywódcy Boerów wnoszą, że teraz zaczyna brać przewagę prąd pokojowy. Słychać, że Krueger ogłosi proklamacyę, w której rzuci z siebie wszelką odpowiedzialność za ewentualne zawarcie pokoju bez należytego zabezpieczenia zupełnej niepodległości południowo afrykańskich republik.

Londyn 17 czerwca. Kitchener telegrafuje z Pretorii 15 bm.: Koło Wildmansrust, 20 mil na południe od Middelburga napadły znaczne siły Boerów na oddział 250 angielskich strzelców. Nieprzyjacieli otworzył okropny ogień, poczem 2 oficerów i 16 żołnierzy zostało zabitych; 4 oficerów i 8 żołnierzy rannych, 2 oficerów i 50 żołnierzy uciekło a reszta dostała się do niewoli, została jednak następnie puszczoną na wolność. Nieprzyjacieli zabrał Anglikom także dwa działa systemu Maxima.

Londyn 17 czerwca. Boerowie liczą jeszcze 18.000 walczących. Z tego 6.000 przebywa w kraju Przylądkowym. Ciągły przypływ ochotników, zwłaszcza francuskich, powiększa siły Boerów.

W Chinach.

Pekin 16 czerwca. Zwłoki zamordowanego posła niemieckiego Kettelera dziś wysłane zostały do Europy.

Londyn 16 czerwca. „Times” donosi z Szangaju, że tamtejszy garnizon niemiecki w sile 2 batalionów pozostawać będzie pod dowództwem pułkownika hr. Schlittenbacha.

Yokohama 17 czerwca. Hr. Waldersee po audyencji pożegnalnej u cesarza japońskiego przybył tu przedwczoraj, a wczoraj wyjechał do Nikko, skąd 18 bm. uda się do Kobe i Nagasaki.

Londyn 17 czerwca. Na posiedzeniu Izby gmin zapytywał dep. O’Kelly, czy pozostawienie przez Niemców załogi w Szangaju zgadza się z postanowieniami angielsko-niemieckiej umowy, a jeżeli nie, czy rząd angielski zamierza wezwać Niemców do cofnięcia wojsk z obrębu angielskiej sfery wpływów. — Lord Carnbourn odpowiedział, że umowa angielsko-niemiecka miała narodom zabezpieczyć wszystkim na zadane swobodę handlu na rzekach i wybrzeżach chińskich i nie stoi w żadnym związku z treścią interpelacji O’Kellyego.

Różne.

Rzym 16 czerwca. Izba deputowanych po krótkiej dyskusji przyjęła etat ministerstwa spraw zagranicznych.

Madryt 17 czerwca. Podczas procesji przyszedł wczoraj do demonstracji przeciw Jezuitom; poważniejszych wypadków nie było.

Paryż 17 czerwca. W okręgu górniczym Grenoble, gdzie zatrudnionych jest wielu włoskich robotników, przyszło do bójki między nimi a Francuzami, przyczem Włosi zasztyletowali jednego Francuza. Z tego powodu wypędzili robotnicy francuscy Włochów z ich mieszkań. Kilku Włochów musiało uchodzić z Motte d’Aveillans i schronić się do Grenoble. Robotnicy francuscy domagają się zupełnego usunięcia wszystkich robotników włoskich i będą strejkować, póki nie doczekają się spełnienia swych żądań.

Rzym 17 czerwca. Ruch socjalistyczny po wsiach wzmagają się niesłychanie. W prowincji mantuańskiej z górą 40.000 ludzi należy do organizacyi socjalistycznej.

Dział ekonomiczny.

— Gal. Bank kredytowy w likwidacyi. Pp. Toloczko i Leszek Wiśniowski złożyli mandaty likwidatorów b. gal. Banku kredytowego.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 17 czerwca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcje austr. zakł. kredyt. 663—, węg. zakładu kredyt. 668—, Anglobanku 278—, Unionbanku 555—, Banku dla krajów koronnych 408—, Bankvereinu 475—, Bodencreditu 904—, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 662—, kolei południowej 104—, tramwaju A. 250—, B. 246—, kolei Elbethal 490—, kolei północnej 9575 kolei czerniowieckiej —, alpiny 462—, Rima Muranya 480—, praskiego towarz. śel. 1810, fabryki broni —, tureckie tytoniowe 290—, oblig. węg. indemniz. 9210, renta majowa 9840, austr. renta koronowa 9575, węg. renta koronowa 92—, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 9125, 4-procent. listy banku krajow. 92—, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 9950, 4-procent listy banku hipotecznego 90—, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 9825, 5-procent. listy banku hipot. 10975, 4-procent. galic. obligac. propinac. 9635, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 8725, losy tureckie 10050, marki 11750, ruble 25825.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 17 czerwca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 770 do 780, pszenica gotowa nowa 750 do 760. żyto gotowe 650 do 670, żyto gotowe na terminy 645 do 650, owies obrotowy gotowy 650 do 680, owies na terminy 630 do 640, jęczmień pastewny 540 do 550, jęczmień brow. 6— do 620, groch do gotowania 775 do 12—, wyka 750, do 8—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne —, bób — do —, bobik 6— do 625, hreczka — do —, koniczyzna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 610 do 630, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 1160 do 1175, groch pastewny — do —, lnianka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17— do 1725, na terminy 16— do 1625, warranty — do —.

— **Wiedeń d. 17 czerwca.** Cukier (spokojnie) 2395 do —. Nafta galicyjska 8435 do —. Spirytus (silnie) 4060 do —.

Wiedeń dnia 17 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pszenicę na wiosnę 0— do 0—, na maj-czerwiec 808 do 813, na jesień 855 do 856, żyto na wiosnę 0— do 0—, na maj-czerwiec 796 do 808, na jesień 729 do 730, kukurudza na maj-czerwiec 565 do 567, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 569 do 567, na wrzesień-październik 588 do 589, owies na wiosnę 0— do 0—, na maj-czerwiec 0— do 0— na jesień 6— do 601, rzepak na sierpień-wrzesień 1360 do 1370, olej rzepakowy na kwiecień 0— do 0—, na wrzesień-grudzień — do —.

Uspokobienie: słabe. Stan powietrza: pochmurno i chłodno.

Budapeszt dnia 17 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pszenicę na wiosnę 0— do 0—, na maj 0— do 0—, na październik 806 do 807, żyto na maj — do —, na październik 687 do 688, owies na maj 0— do 0—, na październik 624 do 625, kukurudza na maj 513 do 514, na czerwiec 0— do 0—, na lipiec 542 do 543, rzepak na sierpień 1315 do 1325.

Oferty na pszenicę dostat. Chęć kupna dobra. Uspokobienie: silne. Pogoda chłodno.

Nadestłane.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Somatosa-żelazista

(zawartość
białka
miganego)

znakomity
środek odżywczy dla niedokrewnych.

Do nabycia w aptekach i drogeriach

30.000 koron, wynosi główna wygrana loteryi „Concordia”. Zwracamy uwagę naszych czytelników, że ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie dnia 25 czerwca 1901 r.

Balsam Thierry’go i maść centofolli może być na podstawie bardzo pomysłnego orzeczenia „Ecole Supérieure de Pharmacie” w Paryżu z d. 21 maja 1897 także do prywatnych osób we Francji wysyłany. W Paryżu główny skład znajduje się w Pharmacie Normale. Jednakże nie tylko we Francji, ale także do wszystkich krajów na świecie eksportują te preparaty a w Londynie na S. W. Bristol Road 48 i Glasgow City, 13 Dundas Street — otworzono osobną filię, w której także wszystkie inne galeniczne wyroby mają żywy obdyt. Wyrób odbywa się wyłącznie w Pragradzie.

W zakładzie wodoleczniczym i kuracyjnym „Germanenbad“ k. Landeck na Śląsku, osiągną najlepsze rezultaty chorzy, rekonwalescenci i potrzebujący wytchnienia. Cenniki franco.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

LATARNIE powozowe para od zhr. 5—
do zhr. 15 —. Latarnie gospodarskie
na naftę lub oliwę od 1— do 3— zhr.,
Lataki ręczne od 50 do 100 zhr. — pole-
ca Piotr Chruszowski, handel żelazny we
Lwowie, plac Kapitulny I (naprzeciw ka-
tetry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

Bulion
świeży, parą gotowany, przewyborny, po
zniżonych cenach zhr. 5—, 6—, 7-50, dla
chorzych z samego drobiu i dalskiego pta-
ctwa, po 10 zhr. kilo. — Dwór L. pszyń-
Brzezany.

Józefa Schustera kotdry
race, uznane wszędzie za najlepsze i naj-
tańsze — poleca pracownia i skład Lwów,
Kopernika 5.

Rządca dóbr, w średnim wieku,
tętnia praktykę gospodarczą, kurs gorzelni-
czy i rozumie się na prowadzeniu manipu-
lacji gorzelniczej oraz rachunkowości, przy-
jąłby **administrację kamienicy**.
Łaskawe ołerty: Wydział centralny Towar-
zystwa wzaj. pomocy urzędników prywa-
tnych.

POŻYCZKI
na nieruchomości, doiny i dobra, na dru-
giem i trzecim miejscu, oraz konwersye
pożyczek i wszystkie finansowe transakcy-
zawzięte i dyskretnie, bez jakich-
kolwiek zaliczeń. — Die Bankverkeh-
rskanzlei **Dones Lipot, Budapest,**
Theresien-Ring 18.
Korespondencya tylko w niemieckim języku.

Biuro NAUCZYCIELSKIE Mme Al-
ment, ul. Lindego 1. 5, I. p.
poleca na czas wakacji bardzo dobre nau-
czycielki.

Powidełka z Pomidorów
na zupę, puszka 36 hal.
Marmolada truskawkowa i kilogr.
1 koronę 60 h.
Marmolada morelowa 1 kg. 2 kor.
Szparagi
świeżo cięte i kg. począwszy od 80 hal.
poleca

Ogród i fabryka konserw w
LUBICZY KRÓLEWSKIEJ
Poczta i stacya na linii Lwów-Belzec.

1/2 kilo pierza giesiego
tylko 60 ct.

Rozesłać zupełnie nowe, szare pierze
ręka darte, pół ki o tylko 60 ct., te same
w lepszym kształtu tylko 70 ct. w poczto-
wych pakietach próbnym 5 kg. za pobran-
iem pocztowym. **J. Kraas**, handel pier-
nem w Samochwie koło Pragi (Czechy).
Wymiana dozwolona. Upraszam o dokła-
dny adres. 7426

Wszędzie
nawet i w najmniejszych miastach poszuki-
wane są osoby do rozprowadzania dobrze idą-
cego **specyjalnego artykułu**. Każdy
może sobie przysporzyć dziennie 5—30 kor.
jako **poboczne zatrudnienie**. Zgłosze-
nia pod „Lohndner“ do Eksped-
ycy ogłoszeń **H. SCHALEK**,
Wien I.

TURNIPS prawdziwy
angielski
„Early Field Yellow“
oraz
Rzepe ścierniankę
z gwarancją za siłę kiełkowania dostarcza
najtaniej

Bank Rolniczy we Lwowie.

Piegi
nikną w 7 dniach w zupełności
po użyciu 7277

Dr. Christoff'a Ambracremo.
Środek ten oddawna znany z powodu swej
nieškodliwości a znakomitego działania,
jest najulubieńszym kosmetycznym prepa-
ratem do utrzymania czystości cery. Fra-
wduży tylko w oryginalnych słoikach po
1 kr. 60 hl., **Ambracremo** do 100
Dr. Christoff'a 70 hl. — Wysyłka musi
być zapłaconą w zarejestrowaną markę
apteczną pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta
Elekiera, w Krakowie w apt. W. Bedysa
i E. Hellera, w Brodach w apt. Leona Kal-
lira, w Nowym Sączu w apt. M. Schwartza,
w Tarnopolu w apt. M. Krzyżanowskiego
i H. Franosza, w Czerniowcach w aptece
pod cesarską koroną dr. Józefa Barbiera.
Przeważnie we wszystkich większych apte-
kach i drogueryach.

MAGAZYN
A. Krzysztofowicza, we Lwowie „Hotel George'a“
otrzymał nowości
w **Tapetach, Kretonach etc.** Na obecny sezon poleca **Żaluzye deszczul-
kowe i Story** wszelkiej konstrukcyi. Wzory na żądanie odwrotnie.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Saratorium dla chorób skórnych,
Landsbergstrasse, Breslau, Südpark.
Cenniki na żądanie. **Dr. Martin Chotzen**

Przedostatni tydzień
Ciagnienie nieodwołalnie
25 Czerwca 1901
Główna wygrana
30.000 koron
wartości.

Losy „Concordia“
po 1 koronie
polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff,
M. Klarfeld, Kormann & Feigenmann,
Samuely & Landau, Victor Chajes i Sp.,
Aug. Schellenberg i Syn, Sokal & Li-
ben.

L. Lusera plaster dla turystów.
Uznany najlepší środek
przeciw nagniotkom, nab.zmizłościom itd.
GŁÓWNY SKŁAD:
L. Schwenk'a Apteka, Wien-Maidling.
Żądać **Lusera** plaster dla turystów
trzeba po 60 ct.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Do nabycia w aptekach we Lwowie A. Ehrbara, J. Heisera, K. Krzyżanowskiego,
P. Mikolajcha, Z. Puckowa, J. Wawiorskiego; w Tarnopolu L. Flaszczan, J.
Kryżanowski; w Czortkowie L. Nosa; w Jaśle R. Pałch; w Fotomyli L. E. Ste. Sz.;
w Przemysłu W. Mańkowski; w Rzeszowie A. Karpiński; w Samborze J. Le-
piankiewicz; w Czerniowcach Grabowski i Herold 7-15

Jeneralna ajencya
najlepiej renomowanego towarzystwa ubezpieczeń na życie, jest do oddania dla wscho-
dniej Galicyi z siedzibą we Lwowie. Reflektuje się na osoby obznajomione z tym.
z kaucyja i którzy mają dobrze wyrobione stosunki we wszystkich kołach.
Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae uprasza się nadsyłać pod **Acquisition**
und Organisation do ekspedycy „Gazety Narodowej“.

Dla alkoholików
i
nerwowo chorych
Saratorium wstrzemięzliwości
Tannhof w Gratwein
koło Gracu, Styrya.
Lekarz zakł.: **Dr. Józef La-gmann.**
Cenniki gratis i franco
przez dyrekcję G. v. GEBEL-ENSBURG.

A. Thierry'ego prawdziwa
MAŚĆ CENTOFOLIOWA
jest najsilniejszą maścią naciągającą, która orzez grun-
towne czyszczenie wywołuje skutek usmierzejący i
szybko gojacy, usuwa przez rozmięczenie tkanki
wszelkiego rodzaju. Kto się do rany dosięgnie. Niebę-
dne dla turystów, cyklistów i jeźdźców. — Do na-
bycia w aptekach — Poczta franco 2 słoiczki 3 kor.
50 gr. Stoik na próbę wysyła za poprzedniem nadesła-
nieniem 1 kor. 80 gr. razem z opisem i spisem składów
we wszystkich krajach kuli ziemskiej, **Fabryka apte-
karska A. Thierry'ego w Progradzie pod Koblitzsch**
Bauerbrunn — Dla uniknięcia naciągawstwa prosimy zważać na powyż-
szą markę ochronną, która wypalona jest na każdym stoiku. 7014

Posilne pożywienie 7271
TROPON
Pobudzający apetyt i nadzwyczaj pożywny, jako główny dodatek do:
Tropion - sucharków, Tropion - ciastek,
Tropion - Czekolady, Tropion - kukuza, Tropion - rożynowej mączki dla dzieci,
Tropion (mączka z białka).
jako dodatek do potraw dla zdrowych i rekonwalescentów.
Książka kucharska „Moderne Kräftliche“ gratis i franco.
w **wszędzie do nabycia.**
Oest.-ung. Tropion-Werke, Wien VIII, Koebgasse 3.

MAGAZYN
A. Krzysztofowicza, we Lwowie „Hotel George'a“
otrzymał nowości
w **Tapetach, Kretonach etc.** Na obecny sezon poleca **Żaluzye deszczul-
kowe i Story** wszelkiej konstrukcyi. Wzory na żądanie odwrotnie.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

PROSPEKT.
Wolna od podatku 4% austryacka państwowa pożyczka rentowa w koronach w kwocie
nominalnej 150.000.000 koron.

Obwieszczenie.

C. k. austryacki minister skarbu upoważnionym jest na podsta-
wie ustawy z dnia 6 czerwca 1901 Dz. u. p. nr. 63, dla pokrycia za-
potrzebowania dla wykonania kolei żelaznych na koszt państwowy,
na wykonanie kolei państwowych już w wykonaniu będących na pod-
stawie upoważnienia ustawowego, dalej celem wzięcia udziału w do-
starczeniu kapitału dla budowy kolei prywatnych, dla przeprowadzenia
inwestycy w zarządzie kolei państwowych na czas do końca r. 1905,
wreszcie celem refundowania w r. 1898 do r. 1900 wypłaconych w
sposób zaliczenia z zapasów kasowych potrzeb inwestycyjnych c. k.
ministerstwa kolejowego, ogółem dla dostarczenia kwoty gotówkowej
567,033,000 koron, do wydania obligacyi utworzonej przez ustawę z
dnia 2 sierpnia 1892 dz. u. p. nr. 131 4% wolnej od podatku pań-
stwowej pożyczki rentowej.

Na podstawie tego upoważnienia emituje się obecnie kwota no-
min. 250,000,000 kor.
Obliży dłużne opiewają na właściciela i wystawione są w:
5,000 odcinków (Nr. 45.001 — 50.000) po 100 koron
12,500 „ (Nr. 200.001 — 212.500) po 200 koron
86,000 „ (Nr. 105.001 — 191.000) po 2,000 koron
6,000 „ (Nr. 8.001 — 14.000) po 10,000 koron
750 „ (Nr. 5.701 — 6.450) po 20,000 koron
Są one datowane 1. marca 1893, wystawione w języku niemiec-
kim i mają w facsimilach podpisy c. k. austr. ministra skarbu,
kierownika i kontrolera ck. długów państwowych, dalej prezydenta i
członka komisyi kontrolnej długów państwowych rady państwa.

Obliży dłużne oprocentowane zostaną 4% rocznie w półrocznych
ratach, dnia 1 marca i 1 września każdego roku z dołu i zaopatrze-
nie w 22 potrójne kupony, z których najbliższy zapadnie 1 września
1901, jakoteż w talon, za który w swoim czasie nowe arkusze kupo-
nowe mogą być bezpłatnie podjęte w miejscach wypłaty.
Podług powyższych postanowień ustawowych przysługuje c. k.
austryackiemu ministrowi skarbu, prawo spłacenia pożyczki w każdym
czasie całkowicie albo częściowo po poprzednim wypowiedzeniu przy-
najmniej w terminie trzymiesięcznym.

Pożyczka ustawowa jest wolną od podatku i nastąpi wypłata od-
setek i ewent. do opłaty wypowiedzianych obliży dłużnych bez
wszelkiego potrącenia podatków, należności lub czego-
kolwiek innego.

Przedawanie kuponów następuje po 6 latach, po terminie ich
zapadłości obliży dłużnych po 30 latach, licząc od terminu pre-
znaczanego do ich spłaty.

Właściciel może podjąć odsetki, jakoteż kwoty ewent. wypowie-
dzianych listów dłużnych za dostarczeniem zapadłych kup., względnie
wypowiedzianych obliży dłużnych:
w austryackich miejscach wypłaty w koronach w wal-
ucie ustanowionej ustawą z 2 sierpnia 1892 Dz. u. p. nr. 126,
w Berlinie, Frankfurcie n. M., w Hamburgu i
Monachium w markach po kursie weksli krótkich na Wiedeń;
w Amsterdamie w guilderach holenderskich po kursie we-
kslowym, a mianowicie:

**w ck. kasie długów państwa w Wiedniu, w ck. austrja-
ckich głównych kasach krajowych, ck. finanso-
wych kasach kraj., ck. krajow. urzędach wypłat,**
jakoteż we wszystkich urzędach podatkowych.
Dalej aż do dalszego zarządzenia:
w Berlinie w dyrekcyi towarzystwa dyskontowego,
w domu bankowym **S. Bleichröder,**
w **Mendelsohn & Comp.,**
w **banku dla handlu i przemysłu,**
**w Frankfurcie n. M. w domu bankowym M. A. v. Roth-
schild & Söhne,**
**w Hamburgu w Norddeutsche Bank, w banku L. Beh-
rens & Söhne, M. M. Warburg & Comp.,**
w Monachium w Bayerische Vereinsbank, w banku
Marek, Finck & C.,
w Amsterdamie w banku L. Auerbacha.
Wszystkie zawiadomienia, odnoszące się do tej pożyczki, ogło-
szone zostaną oprócz w „Wiener Zeitung“ także w 4 gazetach zagra-
nicznych, między temi w dwóch berlińskich i jednej frankfurckiej.
Wiedeń w czerwcu 1901.
Ck. austryacki minister skarbu
Böhm m. p.

Kremy, pasty i lakiery na obuwie
pierwszorządnych firm i wypróbowanej jakości
w **Drogueryi PIOTRA MIKOLASCHA i Sp.**
we Lwowie.

XXII. Węg. Państw. Loterya Dobroczynności.
Główna wygrana 150.000 koron.
Ogółem do wygrania 365.000 koron.

Czysty dochód tej loteryi nitym zostanie na mocy Najw. rozporządzenia
Jego Ces. król. apost. Mości, na dniu 1 maja w Gödölle, na następujące nży-
teczne i dobroczynne cele: 1. Na osiagnięcie funduszu dla pozostałych niezapła-
conych wdów i sierot po urzędnikach państwowych. 2. Na stowarzyszenie do-
broczynne budaeszteńskie VIII dzielnic. 3. Na chrześcijański stowarzyszenie
pań dla wspierania ubogich. 4. Na dom sierot „Stefanii“ w Pozsony. 5. Na po-
moc dla powszechnego budaeszteńskiego uniwersytetu. 6. Na schronisko kato-
lickich robotników. 7. Na pomocnicze stowarzyszenie budaeszteńskich nauczy-
cieli. 8. Na kroacki „Sct-Vitus“ instytut dla ciemnych. 9. Na budaeszteńskie
ochotnicze stow. ratunkowe. 10. Na budaeszteńskie robotnicze stowarzyszenie
pań po 1/10 części czystego wygranej.
Ciagnienie już 28 t. miesiąca.
Losy po 4 korony są do nabycia: w król. węg. Dyrekcyi loteryjnej w Bu-
dapeszcie, we wszystkich urzędach pocztowych, podatkowych, cłowych i salinar-
nych, na stacjach kolejowych oraz we wszystkich trafikach, kantorach wymiany
i kolektorach loteryjnych.
Budapeszt 28 maja 1901.
Król. węg. Dyrekcya dochodów loteryjnych.

Ekspedycya anonsów
M. DUKES NASTĘPCY
(Max Augenfeld & Emerich Lessner)
I, Wollzeile 6 WIEN I, Wollzeile 6.
przyjmuje ogłoszenia wszelkiego rodzaju, do wszystkich
dzienników austro-węg. monarchii i zagranicznych, po nad-
zwyczaj niskich cenach. Leży to w własnym interesie P. T.
ogłaszających, zażądać przed zamówieniem naszej naj-
większej księgi wzorów.
Katalogi i plany ogłoszeń gratis i franco.
Telefon Nr. 917.